



foto: Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

POLSKA

Tusk zakładnikiem polityki niemieckiej

Brak stanowczego potępienia odpowiedzialnych za wojnę na Ukrainie, użyteczne dla kremlowskiej propagandy wypowiedzi, a także torpedowanie prób wyjaśnienia wpływów rosyjskich w Polsce – polityka opozycji totalnej i jej lidera Donalda Tuska rodzi coraz więcej pytań społeczeństwa. – Po ewentualnej wygranej PO w wyborach Polska przejdzie z obozu proatlantyckiego do obozu proniemieckiego. Wówczas będziemy bronili jedynie niemieckich interesów w Europie – mówi Jan Parys, szef MON w rządzie Jana Olszewskiego.

s.5

codziennie

Gazeta Polska

OPOZYCJA SZYKUJE SIĘ NA SENAT



PAKT PODPISANY – MOŻNA SIĘ KŁÓCIĆ

Na dziś politycy opozycji zapowiedzieli podpisanie paktu senackiego, czyli porozumienia czterech partii opozycyjnych, które mają podzielić 100 okręgów wyborczych. – Problemy się dopiero zaczynają – mówią jednak senatorowie. Wszystko bowiem wskazuje na to, że dojdzie do roszad personalnych, a dla części obecnych senatorów opozycji może zabraknąć miejsca. Do tego część środowisk opozycyjnych została pominięta. Paweł Kasprzak z Obywateli RP zaapelował o stworzenie obywatelskiego paktu senackiego i przeprowadzenie prawyborów w każdym ze 100 okręgów.

s.3

KULTURA

Wsluchać się w Pileckiego

Jestem głęboko przekonany, że tą płytą, pierwszą taką w Polsce, otwieramy nową przestrzeń dla postrzegania legendarnego rotmistrza. Przestrzeń pełną romantyzmu i wartości rodzinnych – mówi „Codzienniej” Jacek Pechman, pomysłodawca i producent płyty „Kwiat Biały Olbrzyma – Witold Pilecki. Wiersze i Piosenki”.

s.12

ŚWIAT

Łukaszenka oddaje się pod opiekę Chin

Alaksandr Łukaszenka rozpoczął wczoraj kilkudniową wizytę w Pekinie. W jej trakcie ma spotkać się m.in. z Xi Jinpingiem, by porozmawiać o zacieśnieniu wzajemnych relacji gospodarczych i handlowych. Niewykluczone, że poruszy również temat potencjalnego dozbrojenia Rosji przez Chiny.

s.6

PUBLICYSTYKA

Mołdawia na celowniku Putina?

Moskwa najwidoczniej chce sobie odbić niepowodzenia na froncie ukraińskim. Chodzi o destabilizację sytuacji w Mołdawii, tak by za wszelką cenę powstrzymać jej prozachodnie aspiracje. Zdaniem władz w Kiszyniowie w najbliższym czasie może dojść do zbrojnej rosyjskiej prowokacji.

s.14

POLSKA

Unijni łapówkarze sami się pogrążają

PE nie jest zainteresowany wyjaśnieniem, czy krytyczne wobec Polski rezolucje były tworzone na zamówienie. Zdaniem europosła PiS Zbigniewa Kuźmiuka to podejście zmienić mogą kolejne oskarżenia wobec zamieszanych w procedurę europosłów. Szanse na taki scenariusz rosną z kolejnymi zeznaniami Piera Panzeriego.

s.3





Witold Pilecki
(1901–1948) rotmistrz kawalerii Wojska Polskiego, żołnierz Armii Krajowej, organizator ruchu oporu w KL Auschwitz, po wojnie zamordowany przez komunistów

„Kochajcie ojczystą ziemię. Kochajcie swoją świętą wiarę, tradycję własnego Narodu. Wyróżnijcie na ludzi honoru, zawsze wierni uznanym przez siebie najwyższym wartościom, którym trzeba służyć całym życiem.”

fot. Wikipedia/d



POGODA

Środa 01.03

WSCHÓD słońca 06:25 ZACHÓD słońca 17:12

Imieniny obchodzą: Antoni, Budziszlaw, Eudokia, Eudoksja, Feliks, Herakles, Joanna, Józef, Leon, Leona, Nikifor, Radosław

Gdańsk	5°C	1°C
Lublin	5°C	1°C
Katowice	5°C	-1°C
Kraków	5°C	-1°C
Łódź	5°C	2°C
Poznań	6°C	-1°C
Warszawa	4°C	1°C
Wrocław	6°C	-2°C

Czwartek 02.03

WSCHÓD słońca 06:23 ZACHÓD słońca 17:14

Imieniny obchodzą: Absalon, Agnieszka, Franciszek, Helena, Henryk, Januaria, Krzysztof, Luiza, Michał, Paweł, Prosper, Radosław, Symplicjusz

Gdańsk	6°C	2°C
Lublin	6°C	1°C
Katowice	6°C	-1°C
Kraków	5°C	-1°C
Łódź	6°C	0°C
Poznań	7°C	0°C
Warszawa	6°C	0°C
Wrocław	6°C	-1°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Senacki konkret na niby

Od wielu miesięcy, gdy mowa była o jednej liście opozycji w przyszłych wyborach parlamentarnych, brak porozumienia w sprawie Sejmu przeciwstawiano skutecznej w poprzednich wyborach inicjatywie bloku senackiego, której powtórka była właściwie pewna. Dlatego też, gdy zapowiedziano ogłoszenie porozumienia w tej sprawie, można było spodziewać się konkretów. Miejsc w Senacie jest 100, możliwych do zdobycia dla opozycji – kilkadziesiąt, do podziału zaś cztery partie i udający odrębny byt samorządowcy z PO spod szyldu Tak! dla Polski, dlatego najciekawsze byłyby tu już konkretne liczby. Zamiast nich dostać mamy ponoć tylko potwierdzenie znanej już od dawna woli współpracy, a więc jest to kapiszon. Wygląda na to, że jedyny konkret to niemal pewny start Romana Giertycha, któremu „nie” nie powie nawet, ku złości części swoich wyborców, Włodzimierz Czarzasty.

Rafał Zawistowski



PAWEŁ RAKOWSKI

Nowa droga dojścia do Waszyngtonu

Wizyta saudyjskiego ministra spraw zagranicznych księcia Fajsala ibn Farhana ibn Sauda w Kijowie była niezwykle ważna dla Ukrainy oraz Europy szukającej nowego otwarcia z Bliskim Wschodem, a przede wszystkim z krajami Zatoki Perskiej. Saudyjski minister został przyjęty i serdecznie powitany przez prezydenta Wołodymyra Zełenskigo, który przypominał o wsparciu politycznym, mediacyjnym i finansowym królestwa dla Ukrainy. Przyjazd saudyjskiego szefa MSZ sformalizował pakiet pomocy dla Ukrainy w wysokości 400 mln dol. W rozmowach polityków pojawiał się wątek irański. Drony, którymi Putin terroryzuje Ukrainę, były opracowane przez ajatollahów z myślą o Arabii Saudyjskiej. Ibn Farhan zaznaczył, że Rijad ma niezbędne doświadczenie w zwalczaniu tego zagrożenia. Zdaniem obserwatorów ostatnie deklaracje idące m.in. z Tel Awiwu ws. możliwej pomocy dla Ukrainy i polityka Rijadu pokazują, jak ważna dla Waszyngtonu jest wojna na Ukrainie, skoro bliskowschodni sojusznicy amerykańscy poprzez Kijów wysyłają sygnały do administracji Joeego Bidena.



Marcin Wolski

Stołeczny odór

Smród straszliwy z Warszawy
w całą Polskę leci.
Cuchną trefne pieniądze
dobyte ze śmieci.
Cuchnie układ stołeczny,
to nie żadna bajka,
cuchnie ratusz, jak wielka
oczyszczalnia Czajka...
A ośrodkiem odoru
w największym rozmiarze,
jest sekretarz, co jest tu
naczelnym śmieciarzem.
Bronią go towarzysze
i już słysząc głosy:
„Oj tam, oj tam, coś śmierdzi?”
– starczy zatkać nosy!”
Zaś media mainstreamowe
twierdzą pełne dumy:
„Według naszych ekspertów
to pachną perfumy!”

Ryszard
CzarneckiPolska
wykorzystała czas

„Chcesz pokoju, szykuj się na wojnę” – tę starożytną sentencję w ostatnich latach Polacy przyswoili sobie lepiej niż inni. Przed wojną na Ukrainie Polska w odróżnieniu od Niemiec, Włoch, Hiszpanii i wielu innych krajów NATO, ale wraz z Wielką Brytanią, Turcją, Grecją i krajami bałtyckimi wydawała na obronność ponad 2 proc. PKB. Nasza armia ma liczyć 350 tys. żołnierzy już w przyszłej dekadzie, ale już teraz stanowi 40 proc. liczby żołnierzy w ośmiu krajach, które przystąpiły do NATO od końca ubiegłego wieku. Obecnie według oficjalnych statystyk NATO nasza armia liczy 122,5 tys. żołnierzy, stacjonuje u nas 11,6 tys. żołnierzy innych krajów NATO, głównie z USA. Rumunia ma 75 tys. i 4,5 tys. cudzoziemców. Bułgaria – 27,4 tys. i 1,65 tys. żołnierzy państw NATO, armia Węgier liczy 21,4 tys.; Słowacja ponad 13 tys.; Litwa przeszło 17 tys.; Estonia ponad 10 tys.; Łotwa 7,5 tys. Bezpośrednio pod komendą NATO jest 40 tys. żołnierzy, 130 samolotów szybkiego reagowania i 140 okrętów. Wspomniane państwa członkowskie NATO i UE mają ponad 150 tys. żołnierzy, a więc jedynie o 30 tys. więcej niż Polska, ale niedługo nasza armia liczebnie przewyższy armie naszych sojuszników w regionie. Wykorzystaliśmy dany nam czas.

Jacek
LiziniewiczJak bardzo ich
brakuje

Dziś Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Święto, o które prawica walczyła, a lewica je zwalczała. Z pewnością znów będzie to okazja do obrzucenia błotem tego czy innego polskiego żołnierza tylko za to, że do końca walczył o wolną Polskę. Dziś jednak ten trwający całe dekady spór cichnie. Mam wrażenie, że coraz mniej osób jest w stanie tłumaczyć komunistów i zwolenników tezy o wyzwoleniu Polski przez sowiecką armię. Może to dobrze. Z drugiej strony jednak Wyklęci to nadal inspirujące postacie, chociaż coraz trudniej przychodzi nam – współczesnym – rozumienie ich postaw. W czasach, gdy kupczy się wartościami, a poglądy zmienia się w obawie przed medialną krytyką, postawa kogoś, kto podejmuje często beznadziejną walkę, jest niezrozumiała. Bardzo brakuje dziś takich ludzi, którzy są nonkonformistami, którzy śmiertelnie poważnie traktują takie słowa, jak Bóg, honor i ojczyzna. Może dlatego też święto Żołnierzy Wyklętych pozostaje żywe w miejscach, gdzie działali oni najaktywniej. Te lokalne, małe społeczności nadal bowiem pamiętają niezłomnych bohaterów. Wbrew propagandzie komunistów i salonów III RP. Cześć waszej pamięci, Żołnierze Wyklęci!



PROCES ZA DEKOMUNIZACJĘ

ABSURD \ Wczoraj przed sądem rejonowym w Elblągu odbył się proces dwóch mężczyzn, którzy dzień po agresji Rosji na Ukrainę usunęli symbole sierpa i młota z tablicy „upamiętniającej bohaterstwo armii czerwonej”. Prokuratura zarzuca im wyrządzenie strat w wysokości 600 zł. Wyrok w tej sprawie zapadnie na kolejnych rozprawach.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 1 MARCA 2023

3

POLITYKA \ Pakt senacki podpisany

Zamiast kandydatów jest pakt

Wczoraj po miesiącach starań partie opozycyjne podpisały długo zapowiadany pakt senacki. O randze wydarzenia może świadczyć fakt, że dokument ogłoszono na korytarzu w budynku Senatu, a ze strony Koalicji Obywatelskiej pakt podpisał... Marcin Kierwiński. Towarzyszyli mu Piotr Zgorzelski (PSL), Jacek Bury (Polska 2050), Dariusz Wiczorek (wiceszef Nowej Lewicy) i reprezentujący samorządowców Zygmunt Frankiewicz. Wczoraj nie podano nazwisk kandydatów. Według informacji „Codziennej” proces ten nie idzie opozycji najlepiej.

Jacek Liziniewicz

Zdużej chmury mały deszcz. Tak najkrócej można spuentować podpisanie paktu senackiego. Podczas uroczystości w Senacie praktycznie nie pojawiły się żadne konkrety. Partie opozycyjne skupiały się na tym, że wszystkie mają wolę współpracy. Problem jest jednak taki, że w każdym ze 100 okręgów trzeba wyznaczyć kandydatów, którzy będą mieli szansę na zwycięstwo. Już dziś wiadomo, że jest ich zdecydowanie więcej. Sukcesywnie pojawiają się kolejne nazwiska, które mają ochotę na samodzielny start. Wśród najczęściej wymienianych pojawia się m.in. Adam Bodnar, były rzecznik praw obywatelskich i Roman Giertych, były polityk, a dziś mecenas ukrywający się przed wymiarem sprawiedliwości. Na start do Senatu ochotę mają również samorządowcy, w tym głównie prezydenci miast. Dla tworzących listy to olbrzymi problem, bo mandaty senatorskie w dużych miastach już dziś właściwie trafiły do obecnych senatorów opozycji. Dlatego dziś narasta nerwowość. – My nie możemy zamknąć tych puli (okręgów dla po-



FOT. ZBYSZEK KOZMAŃ/GAZETA POLSKA

szczególnych partii – przyp. red.) i będziemy się zachowywali elastycznie. Naszym wspólnym celem jest zmaksymalizowanie wyniku demokratycznej opozycji w wyborach do Senatu. To będzie naszym celem. Nie sądzę, że będziemy mogli podać jakieś liczby dotyczące podziału okręgów. Będziemy tak jak do tej pory zgodnie i efektywnie pracować w tym 5-osobowym gronie – mówił Zygmunt Frankiewicz.

Wiadomo jednak, że część okręgów już jest zgodzonych. Podobnie jak 4 lata temu okręg

płocki obejmie kandydat PSL, który ma za zadanie zwyciężyć z senatorem PiS Markiem Martynowskim. Nie będzie to jednak Waldemar Pawlak. Były prezes PSL ma otwierać płocką listę partii do Sejmu. Wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski, jako rozpoznawalny poseł, ma trafić do innego okręgu w Polsce na pierwsze miejsce. Do startu na senatora jest przymierzany Tomasz Kominek. Wiadomo również, że najprawdopodobniej do paktu senackiego zostanie również dołączony Jan Maria Jackowski, senator, który jeszcze w poprzednich wyborach star-

tował z PiS. – To nie jest pytanie do mnie. Ja startuję z własnego komitetu. Zapowiedziałem to już wtedy, gdy mnie wyrzucono z Prawa i Sprawiedliwości. O to, czy będę miał kontrkandydata, trzeba pytać poszczególnych partii – mówi nam Jackowski. Wydaje się jednak, że nie będzie miał kontrkandydata. Tego wystawi mu PiS. Przymierzany do tej roli był Marek Jakubiak, ale najprawdopodobniej będzie to jeden z aktywnych samorządowców PiS. Nadal w sprawie wyborów jest wiele niewiadomych. Kilka środowisk w poprzednich wyborach

startowało odrębnie od Zjednoczonej Prawicy i AntyPiS. Przykładem mają być Bezpартijni Samorządowcy. Liderem tego tworu jest Cezary Przybylski, marszałek województwa dolnośląskiego. Wczoraj twórcy paktu senackiego wysłali jednoznaczny sygnał do wszystkich malkontentów. – Każdy, kto wystąpi do Senatu spoza tego porozumienia, będzie wspierał PiS – mówił Frankiewicz. Opozycja liczy na osiągnięcie dużej przewagi w Senacie. – W naszym zasięgu jest 65 mandatów. Od tego jak będziemy się porozumiewali w tym gronie pięciu podmiotów to będzie więcej lub mniej – stwierdził wczoraj Frankiewicz. Co ciekawe, wskazał on na Bezpартijnych Samorządowców jako tych, którzy odebrali opozycji kilka mandatów senackich w 2019 r. Odmienne zdania jest PiS, który jest przekonany, że Senat niespełna 4 lata temu stracił z uwagi na brak kampanii w 6 okręgach, a także braku porozumienia z byłym senatorem PiS Waldemarem Bonkowskim. Dlatego w tym sezonie politycznym analizy mają być dokładniejsze, a kandydaci bardziej precyzyjnie dobrani. PiS podobnie jak KO liczy na zwiększenie swojego stanu posiadania, a wyliczenia KO nazywa „nierealnymi”.

Unijni łapówkarze sami się pogrążają

KORUPCJA W PE \ Parlament Europejski nie wydaje się obecnie zainteresowany wyjaśnieniem tego, czy krytyczne wobec Polski rezolucje były tworzone na zamówienie. Zdaniem europosła PiS Zbigniewa Kuźmiuka to podejście zmienić mogą kolejne oskarżenia wobec zamieszanych w proceder europosłów. Szanse na taki scenariusz rosną z kolejnymi zeznaniami Piera Antonio Panzeriego, który pogrąży kolejnych swoich korupcyjnych kolegów.

Cały czas na jaw wychodzą nowe ustalenia w aferze korupcyjno-spiegowskiej w Parlamencie Europejskim. Pieniądze znaleziono w domu byłej przewodniczącej PE Evy Kaili podczas pierwszych przesłuchań. Pieniądze, z których miały być finansowane kolejne uchwały, okazały się jedynie wierzchołkiem góry lodowej. Posłowie Prawa i Sprawiedliwości nie mają wątpliwości, że z rezolucjami na zamówienie mieliśmy także do czynienia w przypadku Polski.

Nasz kraj w ostatnich latach był regularnie atakowany przez Parlament Europejski. Europoseł PiS Dominik Tarczyński z tego powodu zapowiedział wniosek o uchylenie wszystkich podjętych przez europarlament rezolucji przeciwko Polsce.

Europoseł Prawa i Sprawiedliwości Zbigniew Kuźmiuk w rozmowie z „Codzienną” wyjaśnił, że patrząc na działania polityków Parlamentu Europejskiego, trudno zauważyć u nich chęć do zajęcia się sprawami rezolucji przeciwko Pol-

sce. – Myślę, że rzecz może być bardziej aktualna, jeżeli okaże się, że w ten proceder korupcyjny zaangażowanych jest więcej posłów. Jeżeli się okaże, że łapówki brało kilkadziesiąt posłów, którzy zajmowali się bądź byli inspiratorami tych rezolucji, to może będzie łatwiej w tej sprawie – powiedział.

– Moim zdaniem ta lista posłów, którzy usłyszą zarzuty korupcyjne, rozszerzy się razem z zeznaniami Piera Antonio Panzeriego – stwierdził Zbigniew Kuźmiuk. Przypominamy,

że były włoski europoseł jest jedną z kluczowych postaci w sprawie korupcyjnej. W zamian za złagodzenie wyroku poszedł on na współpracę z belgijskim wymiarem sprawiedliwości w śledztwie, zgadzając się ujawnić szczegóły swojego procederu i nazwiska zamieszanych w niego osób. Jego informacje pogrążają kolejnych europosłów zamieszanych w korupcyjne procedury. Wczoraj pojawiły się nowe podejrzenia wobec belgijskiego europosła Marca Tarabellego. We-

dług ujawnionych informacji miał on do końca 2022 r. otrzymać 250 mln euro za wspieranie prokatorskiej polityki.

Zapytaliśmy europosła PiS także o to, czy jego zdaniem europarlament rzeczywiście będzie chciał dogłębnie wyjaśnić sprawę korupcji, czy będzie próbował sprawę wyciszyć. – Została powołana komisja w tej sprawie, ale ona swoje wnioski przedstawi dopiero na jesieni, więc jak widać, niespecjalnie Parlament Europejski przejął się tym, co się stało – stwierdził. – To wygląda tak, jakby chciano, aby ta sprawa umarła śmiercią naturalną, chyba że będą pojawiały się kolejne ustalenia prokuratury belgijskiej i zarzuty dla kolejnych osób – mówił.

Adrian Siwek

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

O SZTUCE

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



foto: Tomasz Hamrat / Gazeta Polska

GLORIA VICTIS!

DZIEŃ PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH \ Prezydent Andrzej Duda: „Nie od razu rozbrzmiało na ich cześć: Gloria victis! Potrzeba było wielkiej pracy i determinacji, aby prawda pokonała fałszywą propagandę, a nasze suwerenne państwo oddało chwałę zwyciężonym”.

4

ŚRODA 1 MARCA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

HISTORII O ZĘBACH SĘDZIEGO CIĄG DALSZY...

Proces o mobbing, a Żurek żalił się na „Gazetę Polską”

Sędzia Waldemar Żurek w długim oświadczeniu wygłoszonym na sali rozpraw mówił m.in. o skutkach walki o praworządność, czyli... swoich zębach. – Startem je, zgrzytając z powodu sytuacji w pracy – przekonywał. – A „Gazeta Polska” publikuje moje zdjęcie z otwartą szczęką i śmieje się, że chcę odszkodowania.

Grzegorz Broński

Przed katowickim sądem od miesięcy toczy się wyjątkowo ciekawy proces. Sędzia Waldemar Żurek pozwał pracodawcę, czyli Sąd Okręgowy w Krakowie. Domaga się m.in. odszkodowania, a wśród zarzutów podaje rzekomy mobbing, naruszenie zasady równego traktowania w zatrudnieniu, przejawiające się „w szczególności poprzez dyskryminowanie w formie molestowania”. Choć odbyło się kilka rozpraw i zeznawało spore grono świadków, to ciągle dochodzi do zaskakujących wydarzeń.

Podczas ostatniego posiedzenia doszło do konfrontacji pomiędzy Żurkiem a sędzią Dągmarą Pawelczyk-Woicką, czyli była prezes krakowskiego sądu, a obecnie przewodniczącą Krajowej Rady Sądownictwa. Wprawdzie nie bezpośrednio, bo szefowa KRS zeznawała online, ale i tak zaiskrzyło.

Najpierw oświadczenie wygłosił Żurek. Bardzo obszerne, jak relacjonowała Agnieszka Kołodziejczyk, obecna na sali reporterka portalu Niezależna.pl, trwające aż niemal czte-



Sędzia Waldemar Żurek domaga się od swojego pracodawcy m.in. odszkodowania, a wśród zarzutów podaje rzekomy mobbing | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ry godziny. Głównie mówił o sobie. Wspominał o przenosinach do wydziału cywilnego, odebraniu miejsca parkingowego czy niewypuszczeniu żony do sądowej stołówki.

– Byłem szykanowany. Do tego miałem wypadek w pracy, który nie został przez pracodawcę uznany, do dziś mam uszkodzone kolano. Moje zdrowie mocno ucierpiało, to skutek stresu – podkreślał.

Nagle zaczął mówić również o „Gazecie Polskiej”. – A teraz

„Gazeta Polska” publikuje moje zdjęcie z otwartą szczęką i śmieje się, że chcę odszkodowania również za starte zęby. Startem je, zgrzytając z powodu sytuacji w pracy – stwierdził.

O co chodzi? Pod koniec ub.r. „GP” ujawniła, że pełnomocnik Żurka złożył – w ramach tego właśnie procesu – wniosek o zbadanie sędziego przez biegłego stomatologa, bo ma on problemy z uzębieniem.

„Ekspert miałby za zadanie potwierdzić lub zaprzeczyć,

że to wskutek długotrwałego stresu, którego miesiącami doświadczał jeden z liderów grupy walczących o wolne sądy” – pisała wówczas „Gazeta Polska”, a publikacja odbiła się szerokim echem, zwłaszcza w środowisku prawników.

I Żurek nie ukrywa żalu. Już podczas grudniowej rozprawy, gdy dziennikarka Niezależnej.pl zapytała o sprawę, stwierdził: „Robicie z tego sensację”. Minęły miesiące, a widać, że zadra nadal tkwi głęboko...

Podczas ostatniej rozprawy głos zabrała również sędzia Pawelczyk-Woicka. Kategorycznie odrzuciła wszelkie zarzuty o mobbing, wręcz podkreśliła, iż jej kontakty z Żurkiem były sporadyczne. Przypomniała, że prezesem sądu w Krakowie została w 2018 r., a Żurek najpierw był rzecznikiem KRS i często przebywał w Warszawie, później trafił na długie zwolnienie lekarskie, a w końcu wybuchła pandemia. – Sędzia Żurek nie mógł być zbyt przeciążony pracą, w ogóle odmówił podjęcia obowiązków w nowym miejscu – podkreśliła. Kolejne posiedzenie sądu w tej sprawie ma się odbyć w najbliższą środę.

Skontaktowaliśmy się z sędzią Pawelczyk-Woicką. Nie chciała komentować przebiegu procesu, bo jest stroną postępowania. Zwróciła jednak uwagę na ważną okoliczność. – Pan sędzia ciągle powtarza, że jest gnębiony, szykanowany, ma wiele procesów i postępowań. A uchodzi mu z pola widzenia, ile on tych procesów inicjuje i ile zawiadomień do prokuratury sam składa – mówi nam przewodnicząca KRS.

ZNP pod rękę z totalną opozycją

POLITYKA \ Związek Nauczycielstwa Polskiego postanowił ponownie o sobie przypomnieć i zapowiedział, że w najbliższym czasie przedstawi projekt ustawy zakładającej niemal natychmiastowe podwyżki dla nauczycieli na poziomie 20 proc. Z informacji „Codziennej” wynika, że ZNP, przedstawiając tak nierealne propozycje, chce podgrzać emocje w środowisku nauczycielskim i zaktywizować je przed najbliższymi wyborami parlamentarnymi.

Ministerstwo Edukacji i Nauki co jakiś czas spotyka się z przedstawicielami największych nauczycielskich związków zawodowych, aby dyskutować o zmianach w oświacie, w tym m.in. o podwyżkach dla nauczycieli. Jednak mimo tych negocjacji Związek Nauczycielstwa Polskiego co kilka miesięcy stara się zwrócić uwagę tylko na siebie i proponuje rozwiązania nierealne do udźwignięcia przez budżet państwa, a za brak ich realizacji grozi strajkami paraliżującymi system oświaty.

Wczoraj Sławomir Broniarz, prezes ZNP, zapowiedział, że jego organizacja domaga się 20-procentowego wzrostu wynagrodzeń nauczycieli od 1 lipca. – Mamy gotowy projekt dotyczący praktycznej realizacji tego pomysłu – przekazał Broniarz i zadeklarował, że zostanie on złożony w Sejmie 9 marca.

Z informacji „Codziennej” wynika, że przedstawiciele związku nawet nie lęka się, że ich żądania zostaną spełnione. W całej tej sytu-

acji chodzić ma natomiast o wzbudzenie niezadowolenia w środowisku nauczycielskim, które mogłoby się przerodzić w kolejny strajk pracowników oświaty. Ten natomiast mógłby zostać przeprowadzony tuż po wakacjach, a jeszcze przed jesiennymi wyborami parlamentarnymi. Taka sytuacja miałaby pomóc w uzyskaniu jak najlepszego wyniku wyborczego opozycji.

O komentarz do całej sytuacji poprosiliśmy wiceministra edukacji i nauki

Dariusza Piontkowskiego. – Od wielu lat zabiegamy o zwiększanie nakładów na edukację, a co za tym idzie, na pensje dla nauczycieli. W tym roku subwencja oświatowa wyniesie 64,4 mld zł, czyli o blisko 60 proc. więcej niż jeszcze w 2015 r. Chcemy dalej rozmawiać o wzroście wynagrodzeń nauczycieli, ale to powinno być powiązane ze zmianami w pragmatyce zawodowej, w tym m.in. ze zmianami dotyczącymi pensum nauczycielskiego – mó-

wi „Codziennej” wiceminister Piontkowski.

Wiceszefa resortu edukacji i nauki spytaliśmy też, jak reaguje na doniesienia o tym, że propozycja ZNP ma zaktywizować środowisko nauczycieli przed nadchodzącymi wyborami parlamentarnymi. – ZNP zgłasza nierealne propozycje. One nie mają nic wspólnego z rzeczywistymi możliwościami budżetowymi. Wydaje się, że ta propozycja ZNP ma służyć jedynie wzrostowi emocji wśród środowiska nauczycielskiego, co natomiast wpisuje się w plan opozycji totalnej, która chce wywołać jak największe zamieszanie społeczne przed jesiennymi wyborami parlamentarnymi – powiedział nam wiceminister Piontkowski.

.....
Jan Przemyński

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 O SZTUCE

17

OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



NOWE NOMINACJE

WOJSKO POLSKIE \ Szef MON Mariusz Błaszczak podjął decyzję, że płk Mariusz Majerski zostanie dowódcą 1 Brygady Artylerii, a płk Sławomir Walencykowski dowódcą 4 Brygady Logistycznej.

fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska



WIEK EMERYTALNY BEZ ZMIAN

POLITYKA SPOŁECZNA \ Minister rodziny i polityki społecznej Mariena Małag na antenie TVP1 zapewniła, że rząd nie będzie podwyższał wieku emerytalnego. – Wprowadzamy zachęty do dalszej pracy – przekazała.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

SKANDAL \ Dwuznaczne zachowanie PO i jej lidera wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę

Tusk zakładnikiem polityki niemieckiej

Brak stanowczego potępienia odpowiedzialnych za wojnę na Ukrainie, użyteczne dla kremlowskiej propagandy wypowiedzi, a także torpedowanie prób wyjaśnienia wpływów rosyjskich w Polsce – polityka opozycji totalnej i jej lidera Donalda Tuska rodzi coraz więcej pytań społeczeństwa. – Po ewentualnej wygranej Platformy Obywatelskiej w wyborach Polska przejdzie z obozu proatlantyckiego do obozu proniemieckiego. Wówczas będziemy bronili jedynie niemieckich interesów w Europie – mówi „Codziennej” Jan Parys, szef MON w rządzie Jana Olszewskiego.

Jan Przemyski

Platforma Obywatelska od kilku miesięcy usilnie stara się wmówić polskiemu społeczeństwu, że rząd Zjednoczonej Prawicy jest prorosyjski, wykorzystując do tego różne absurdalne argumenty, które zazwyczaj okazują się fake newsami lub manipulacjami. Jednocześnie politycy z ugrupowania Donalda Tuska niechętnie rozmawiają na temat działań rządu PO-PSL wobec Kremla w latach 2007–2015.

Niewygodne dla opozycji fakty

W tym miejscu warto przypomnieć politykę resetu z Rosją, liczne deklaracje współpracy z tym państwem „takim, jakie ono jest”, anulowanie gigantycznego długu Gazpromowi, zaproszenia szefa rosyjskiego MSZ na odpłatną podróż polskich ambasadorów, zawieranie niekorzystnych dla naszego kraju umów energetycznych, brak wsparcia dla Ukrainy po aneksji Krymu i wiele, wiele innych.

Ostatnio pojawiła się szansa na wyjaśnienie realnych wpływów Kremla w Polsce w latach 2007–2022, a zbadać je miała specjalna komisja weryfikacyjna złożona zarówno z polityków, jak i różnego rodzaju ekspertów. Jednak posłowie opozycji zablokowali w Sejmie proces powołania tego organu. Na konieczność jego utworzenia wskazywało także wielu komentatorów życia publicznego, którzy przypominali nie tylko działania władzy PO-PSL, lecz również zachowania polityków opozycji totalnej z ostatnich kilkunastu miesięcy. Chodzi m.in. o ich postawę wobec hybrydowego ataku na naszą wschodnią granicę, a także prorosyjskie wypowiedzi wykorzystywane póź-



Donald Tusk podczas swoich wystąpień unika tematu wojny toczącej się na Ukrainie i stanowczej krytyki osób za nią odpowiedzialnych | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

niej przez kremlowską propagandę. W kontekście tego wszystkiego coraz częściej zwracana jest też uwaga na zachowanie Donalda Tuska, który podczas swoich wystąpień za wszelką cenę unika tematu wojny toczącej się tuż obok Polski i stanowczej krytyki osób za nią odpowiedzialnych.

„Dwuznaczna” polityka PO wobec wojny

„Codzienna” zwróciła się do ekspertów politycznych z prośbą o komentarz do kursu obranego przez lidera PO i jego współpracowników.

– Nie tylko postawa Donalda Tuska, lecz także postawa wielu innych polityków PO wobec wojny na Ukrainie jest dwuznaczna. W mojej opinii jest to spowodowane tym, że Donald Tusk i jego współpracownicy są w jakiś sposób uzależnieni od polityki niemieckiej i dlatego ją naśladują – powiedział „Codziennej” Jan Parys, minister obrony narodowej w rządzie Jana Ol-

szewskiego, a także szef gabinetu politycznego ministra spraw zagranicznych w latach 2015–2018. – Jak dwuznacznie wygląda polityka wobec Ukrainy, to chyba każdy widzi. Serwowane są deklaracje o wsparciu, wyrażane jest współczucie dla ofiar wojny, ale to w żadnej mierze nie przekłada się na realną pomoc, która byłaby proporcjonalna do potencjału naszych zachodnich sąsiadów. Tusk jest zakładnikiem tej polityki niemieckiej – dodał. Jan Parys podkreślił również, że obawia się, że „jeżeli Donald Tusk i jego środowisko przejmą w Polsce władzę, to realna pomoc dla Ukrainy zostanie mocno ograniczona”. – Ona będzie wówczas symboliczna. Po ewentualnej wygranej Platformy Obywatelskiej w wyborach Polska przejdzie z obozu proatlantyckiego do obozu proniemieckiego. Wówczas będziemy bronili jedynie niemieckich interesów w Europie – mówi były minister obrony narodowej.

Tusk nie chce się narazić elitom z Berlina i Moskwy

Opinią podzielił się z nami także dr Jan Matkowski, wykładowca akademicki na Ukrainie. – W kontekście prorosyjskich działań polityków opozycji warto przywołać postać Sławomira Nowaka, jednego z najbliższych ludzi Tuska, który już w momencie, gdy Rosja zaatakowała Krym, przyjechał na Ukrainę i stworzył wpływową grupę przestępczą, która zajmowała się korupcją na ogromną skalę – mówi nam ekspert. – Natomiast jeśli chodzi o postawę Donalda Tuska, to jest bardzo ostrożna, bo on nie chce się narazić i elitom niemieckim, i elitom rosyjskim. Myślę, że jest to spowodowane wiarą w to, że między Rosją a Ukrainą dojdzie do zawarcia jakiegoś porozumienia, dzięki któremu Rosja nadal będzie odgrywała ważną rolę w regionie. W razie przejęcia władzy w Polsce Tusk nie chce mieć ludzi nieprzychylnych sobie zarówno na Wscho-

dzie, jak i Zachodzie – ocenia dr Matkowski.

Komentarza do całej sytuacji udzielił „Codziennej” także poseł Michał Jach z PiS, szef sejmowej komisji obrony narodowej. – Od powrotu Tuska do krajowej polityki zaobserwować można było już wiele mocno zastanawiających jego zachowań. Mimo iż zdecydowana większość wyborców PO popiera pomoc udzielaną przez Polskę Ukrainie, to on nie wypowiada się w sposób stanowczy w sprawie wojny toczącej się tuż za naszymi granicami. Nie odci- na się też od skandalicznych słów niektórych swoich polityków, mam tu na myśli chociażby wypowiedzi Radosława Sikorskiego. Wydaje się, że mogłoby zyskać przychylność części społeczeństwa takimi zabiegami, a mimo to nie decyduje się na nie – mówi „Codziennej” poseł Jach. – Należy się poważnie zastanowić, co może być podłożem takiego zachowania – zaznaczył szef sejmowej komisji obrony narodowej.



fot. Wikipedia/d

AMERYKANIE CHCĄ EKSTRADYCYJ SYNA „EL CHAPO”

PRZESTĘPCZOŚĆ \ USA zwróciły się do rządu Meksyku o ekstradycję Ovidio Guzmána, aby mógł stanąć przed amerykańskim sądem. Syn uwięzionego Joaquína „El Chapo” Guzmána miał pomagać w prowadzeniu kartelu narkotykowego Sinaloa.

SPRZĘT WOJSKOWY \ Zachód dozbraja Ukrainę

Rosjanie obawiają się ukraińskiej kontrofensywy

Rosjanie w obawie przed ukraińską kontrofensywą prowadzą kolejne prace fortyfikacyjne na południowych obszarach okupowanych, w tym na Krymie. Tymczasem tempo dostaw sprzętu wojskowego na Ukrainę w ostatnich tygodniach zostało znacząco zwiększone. – Gdy jechałem przez Ukrainę, widziałem wiele konwojów wojskowych z zachodnim sprzętem wojskowym, w tym amerykańskie bojowe wozy piechoty Bradley M2 – mówi korespondent Strefy Wolnego Słowa na Ukrainie Witold Newelicz.

Paweł Kryszczak

Przy olbrzymich stratach osobowych rosyjskie oddziały próbują od wielu miesięcy okrążyć Bachmut. Ostatnia droga do Bachmutu kontrolowana przez Ukraińców, wiodąca przez miasteczka Artemiwske oraz Czasiw Jar, a także Konstantynówkę, jest zaś intensywnie ostrzeliwana przez rosyjską artylerię.

Po roku wojny Rosjanie zaczęli się uczyć i wprowadzają zmiany w swojej taktyce, aby uelastycznić swoje działania. – Pododdziały batalionów powoli się usamodzielniają i są wyposażane w większą liczbę moździerzy,

granatników oraz dronów – mówi korespondent Strefy Wolnego Słowa (SWS) na Ukrainie Witold Newelicz.

Niedawne kontrataki ukraińskie spowolniły manewr okrążający Rosjan z kierunku północnego. – Możemy spodziewać się ciężkich walk miejskich albo Ukraińcy się po prostu wycofają na umocnienia znajdujące się na wzgórzach, na zachód od miasta – zauważa korespondent SWS. Rosjanie podobny manewr okrążający próbują przeprowadzić również w przypadku Awdiijiwki.

Wojska agresora prowadzą też kolejne prace nad fortyfikacjami na południowych obszarach okupowanej Ukra-



Leżąca w pobliżu Bachmutu Konstantynówka ostrzeliwana jest w ostatnim czasie regularnie przez rosyjskich agresorów | fot. STRINGER/Reuters/Forum

iny w obawie przed możliwą ukraińską kontrofensywą. Aby móc przeprowadzić udane kontrnatarcie, Siłom Zbrojnym Ukrainy potrzeba nie tylko sprzętu wojskowego, lecz także dobrze przeszkolonych żołnierzy, co zapewnia Zachód. Na niedawno opublikowanym przez Kanadyjskie Siły Zbrojne materiałach wideo mogliśmy zobaczyć polskich i kanadyjskich instruktorów wojskowych, którzy szkolą Ukraińców z obsługi czołgów leopard 2. Kilka dni temu Polska przekazała Ukrainie pierwsze 4 Leopardy 2A4. Jakiś czas temu zakończono szkolenie pierwszej grupy ukraińskich żołnierzy na bojowych wozach piechoty typu M2 Bradley, które zostały podarowane przez USA.

W ciągu ostatnich dni można było ponadto zaobserwować wiele eksplozji celów wojskowych na terenach okupowanej Ukrainy, w tym w Doniecku oraz Mariupolu. Pojawiły się również informacje o użyciu przez Ukrainę licznych dronów, aby rażić strategiczne cele w głębi Rosji. – Te „niezidentyfikowane obiekty latające” penetrują rosyjską przestrzeń lotniczą na bardzo głębokim zapleczu – zauważa korespondent SWS.

Łukaszenka oddaje się pod opiekę Chinom

BIAŁORUŚ–CHINY \ Alaksandr Łukaszenka rozpoczął wczoraj kilkudniową wizytę w Pekinie. W jej trakcie ma spotkać się m.in. z przywódcą chińskich komunistów Xi Jinpingiem, by porozmawiać o zacieśnieniu wzajemnych relacji gospodarczych i handlowych. Niewykluczone, że poruszy również temat potencjalnego dozbrojenia Rosji przez Chiny. Taki scenariusz byłby białoruskiemu dyktatorowi na rękę.

Białorusi systematycznie kurczy się grono państw, z którymi może prowadzić jakiejkolwiek międzynarodowe relacje. Po zawitanii do Zjednoczonych Emiratów Arabskich oraz Zimbabwe Alaksandr Łukaszenka obrał kurs na Chiny, gdzie będzie przebywał do jutra. Pekin nie potępił rosyjskiej agresji i wzbrania się przed nazywaniem jej inwazją. W oficjalnych chińskich komunikatach mowa najczęściej o „kryzysie” lub „kwestii ukraińskiej”. Sprzeciwia się też sankcjom nałożonym na Rosję oraz Białoruś przez Zachód. Niedawno Pekin opublikował też tzw. plan pokojowy dla Ukrainy. W wybitnie prokremlowskim dokumencie znalazło się m.in. wezwanie do zaprzestania sankcjonowania Rosji.

Państwowa białoruska agencja prasowa BiełTA, zapowiadając wizytę Łukaszenki, wskazała, że będzie ona „kontynuacją wieloletniego kursu budowania przyjaźni i wzajemnie korzystnej współpracy z Chińską Republiką Ludową”. Rozmowy z władzami ChRL mają dotyczyć „zacieśnienia relacji handlowych, gospodarczych, inwestycyjnych i humanitarnych”, a także omówienia sposobów na reakcję w obliczu obecnej sytuacji międzynarodowej.

Niewykluczone, że na agendzie rozmów znajdzie się też kwestia dozbrojenia Rosji przez Chiny. Służby wywiadowcze państw Zachodu ostrzegają, że to całkiem możliwy scenariusz. Stany Zjednoczone już zapowiedziały, że jeżeli Pekin zdecyduje się na taki krok, ame-

rykańska odpowiedź będzie niezwykle bolesna. Ekspert nie mają wątpliwości, że dozbrojenie armii Putina przez chiński reżim po pierwsze wydłużyłoby trwającą inwazję, a po drugie mogłoby przyczynić się do zwrotu na froncie na korzyść Rosji.

Taki scenariusz byłby też na rękę Łukaszence. Chińskie zbrojenia odciągnęłyby uwagę dołączenia białoruskiej armii do wojny, czego żąda Putin, a przed czym broni się dyktator. Łukaszenka, widząc sromotne porażki Rosji na froncie, nie chce stanąć po stronie przegranej. Poza tym obawia się, że wysłanie Białorusinów na front gigantycznie destabilizowałoby sytuację w kraju, co mogłoby doprowadzić także do upadku jego reżimu.

..... (kw)

Londyn dogadał się z Brukselą w sprawie Irlandii Północnej

BREXIT \ Premier Wielkiej Brytanii wynegocjował nową umowę z Unią Europejską dotyczącą granicy Irlandii Północnej. Nie wszyscy politycy z Partii Konserwatywnej popierają jednak umowę ramową z Westminsterem.

Granica między Irlandią Północną a Irlandią na skutek porozumienia wielkopiątkowego musi być czysto symboliczna. Równocześnie po brexicie stała się zewnętrzną granicą UE. Problem ten stał się głównym powodem konfliktu Londynu z Brukselą. Podczas poniedziałkowego spotkania premiera Wielkiej Brytanii Rishiego Sunaka z przewodniczącą KE Ursulą von der Leyen zawarto w tej sprawie umowę ramową z Westminsterem. Wprowadza ona m.in. tzw. zielony korytarz, którym towary przeznaczone na rynek północnoirlandzki popłyną bez kontroli celnych. Londyn będzie mógł też ustalać wysokość VAT i wprowadzać własne regulacje. Nowa umowa da również północnoirlandzkiemu parlamentowi prawo weta wobec przepisów, które będzie chciała narzucić im UE.

Minister ds. Irlandii Północnej Steve Baker, gorący zwolennik brexitu, wyraził ulgę, że w końcu udało się wynegocjować satysfakcjonującą umowę. Wielu polityków północnoirlandzkiej partii DUP twierdzi jednak, że jest zbyt ugodowa. Teraz Sunak będzie musiał ich przekonać do zaprzestania bojkotu prac północnoirlandzkiego parlamentu. Część wpływowych zwolenników brexitu wyraziła swoje poparcie dla tej umowy, ale brytyjscy komentatorzy boją się, że mimo to pozycja Sunaka w partii może ulec osłabieniu, a torysów czekają kolejne walki frakcyjne, które przedłużą dotykającą tę partię kryzys polityczny, którego głównym powodem był właśnie problem północnoirlandzkiej granicy.

..... (wm)

2

OPINIE

3

TEMAT DZIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

O SZTUCE

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



NIEMCY MAJĄ PROBLEM Z ANTYSEMITYZMEM

STATYSTYKI \ Federalny Urząd Policji Kryminalnej odnotował w 2022 r. 2639 przestępstw antysemickich, 88 z nich było aktami przemocy – poinformował dziennik „Die Welt”. W 2021 r. przestępstw wobec Żydów w Niemczech było 3028.



USA CHCĄ SIĘ POZBYĆ TIKTOKA

TECHNOLOGIE \ Białe Dom nakazał usunięcie w ciągu 30 dni TikToka ze wszystkich rządowych urządzeń. Amerykański Kongres rozpoczął prace nad ustawą, która pozwoliłaby całkowicie zakazać chińskiej aplikacji w USA.

MIŃSK \ Akcje „partyzantów kolejowych”

Nowa strategia białoruskiej opozycji

Atak na rosyjskie samoloty wojskowe stacjonujące na lotnisku pod Mińskiem, do którego przyznał się białoruski ruch oporu, ożywił dyskusję na temat strategii białoruskiej opozycji w odniesieniu do reżimu Łukaszenki i rosyjskiej agresji na Ukrainę.

Wespazjan Wielohorski

Trwająca od roku wojna, w której rosyjska armia wykorzystuje terytorium Białorusi do ataków na Ukrainę oraz możliwość włączenia białoruskich sił zbrojnych do udziału w agresji, spowodowała zmiany w strategicznych koncepcjach dotyczących zmiany rządzącego w Mińsku reżimu. Masowe protesty po sfałszowanych wyborach w 2020 r. wykazały, że Alaksandr Łukaszenka w obliczu braku poparcia w społeczeństwie jest w stanie utrzymać władzę, jedynie opierając się na strukturach siłowych i brutalnych represjach. Z kolei opozycja doszła do przekonania, że póki Łukaszenka cieszy się lojalnością białoruskich siłowników i wsparciem Moskwy, niemożliwa jest zmiana władzy na drodze pokojowych ma-

nifestacji. Istotnym czynnikiem zmieniającym sytuację może być porażka wojenna Rosji i bunt białoruskich oficerów prowadzący do obalenia Łukaszenki.

O gotowości Białorusinów do działań bezpośrednich świadczą akcje „partyzantów kolejowych” (mające na celu zablokowanie rosyjskich transportów wojskowych na terenie Białorusi), działania organizacji BYPOL skupiającej byłych białoruskich wojskowych i funkcjonariuszy MSW opozycyjnych wobec reżimu oraz przede wszystkim rosnący liczebnie białoruski pułk im. Kastusia Kalinowskiego walczący przeciw rosyjskiej agresji ramię w ramię z oddziałami ukraińskimi. Według białoruskiej opozycji w wypadku włączenia się sił zbrojnych Łukaszenki do agresji na Ukrainę białoruskie formacje ochotnicze walczące po stronie ukraińskiej mogłyby odegrać rolę podobną do sił Wolnych Fran-



Alaksandr Łukaszenka jest w stanie utrzymać władzę, jedynie opierając się na strukturach siłowych i brutalnych represjach | fot. Ramil Sitdikov/TASS/Forum

cuzów gen. Charles’a de Gaulle’a w czasie II wojny światowej (podczas inwazji aliantów w Afryce Północnej siły sprzymierzonej z Niemcami Francji Vichy przeszły na stronę Wolnej Francji).

Analogicznie w wypadku włączenia się Białorusi do wojny działania białoruskiej opozycji byłyby ukierunkowane na nakłonienie białoruskich żołnierzy do poddania się lub przejścia na stronę białoruskich formacji ochotniczych. BYPOL w ramach planu Pieramoha (zwycięstwo) przygotowuje zmasowane akcje sabotażowe i partyzanckie na terenie Białorusi. Buduje też sieć tajnych współpracowników w białoruskiej armii i strukturach siłowych. Z kolei pułk im. Kalinowskiego i inne białoruskie formacje ochotnicze walczące przeciw rosyjskiej inwazji na Ukrainie miałyby być w przyszłości rdzeniem sił zbrojnych wolnej Białorusi.

Włochy chcą powstrzymać rejsy nielegalnych imigrantów

IMIGRACJA \ Zdaniem ratowników liczba ofiar katastrofy łodzi z nielegalnymi imigrantami, do której doszło u wybrzeży Włoch, może przekroczyć 100 osób. Premier Giorgia Meloni chce uniknąć kolejnych takich tragedii.

Jak pisaliśmy w „Codzienniej”, 20-metrowa łódź z nielegalnymi imigrantami wyruszyła kilka dni temu z Turcji. W niedzielę, podczas próby przybicia do brzegu w okolicy miasta Crotone, wpadła na skały i rozbiła się na kawałki. Uratowano 80 osób i znaleziono zwłoki 63, w tym 12 dzieci. Ratownicy dowiedzieli się, że na jej pokładzie było blisko 200 osób.

To nie jest pierwsza taka katastrofa. Szlak przez Morze Śródziemne jest bardzo popularny wśród przemytników ludzi. Używane przez nich pontony i łodzie często są jednak skrajnie przeładowane i w złym stanie technicznym, więc nawet relatywnie spokojne wody tego morza są dla nich dużym wyzwaniem. Według organizacji pozarządowych od 2014 r. niemal 26 tys. osób utonęło

lub zaginęło przy próbie jego pokonania.

Premier Meloni po katastrofie oskarżyła o nią przemytników ludzi, dla których zysk jest ważniejszy od bezpieczeństwa i życia imigrantów. W wywiadzie z państwową telewizją RAI ujawniła, że napisała już do unijnych instytucji, żądając reform, które skłoniłyby nielegalnych imigrantów do rezygnacji z niebezpiecznej podróży morskiej. – Im więcej osób wyrusza, tym więcej ryzykuje śmierć... Jedynym sposobem na zajęcie się tym problemem na poważnie, z ludzkim podejściem, jest powstrzymanie tych prób – powiedziała.

Nieco wcześniej minister spraw wewnętrznych Matteo Piantedosi oskarżył imigrantów o to, że w pogoni za lepszym losem igrają z życiem własnych rodzin. – Desperacja nie mo-

że nigdy usprawiedliwić narażania życia ich dzieci – oświadczył. Odpowiadając na krytykę lewej strony sceny politycznej po tych słowach, wskazał, że rząd Meloni popiera imigrację za pomocą legalnych środków. Wspomniał np. o korytarzach humanitarnych, organizowanych przez organizacje katolickie, które ściągnęły do Włoch 600 imigrantów od początku rządów Meloni.

Jeszcze przed katastrofą włoskie władze wprowadziły ostrzejsze zasady działania łodzi ratowniczych należących do organizacji pozarządowych. Oficjalnie ratują rozbitków, ale Włosi oskarżają je o współpracę z przemytnikami i zwracają uwagę, że ich załogi często wiedzą wcześniej, gdzie zdarzy się „katastrofa”.

Wiktor Młynarz

Turcja wraca do rozmów

ANKARA \ Szef tureckiej dyplomacji Mevlüt Çavuşoğlu zapowiedział, że w przyszłym tygodniu jego kraj wznowi rozmowy ws. akcesji Szwecji i Finlandii do NATO. Tureckie władze twardo obstają jednak przy swoich warunkach, by wydać zielone światło w tej sprawie.

Do tej pory protokoły akcesyjne, złożone przez Finlandię i Szwecję, ratyfikowało 28 spośród 30 państw NATO. Wyjątek stanowią Węgry i Turcja. Jest to spory problem, ponieważ by Sojusz został rozszerzony, potrzeba zgody wszystkich państw. W ostatnich dniach władze w Budapeszcie zadeklarowały, że w najbliższym czasie raczej zagłosują za włączeniem obu krajów do NATO.

Inaczej wygląda podejście Turcji. Ankara deklaruje, że akcesja będzie możliwa tylko po spełnieniu wielu warunków, dotyczących m.in. polityki Sztokholmu i Helsinek wobec organizacji kurdyjskich, uznawanych przez Turcję za terrorystyczne. Turcja oskarża Sztokholm o ukrywanie Kurdów, których uważa za członków grup terrorystycznych, i żąda ich ekstradycji. Rozmo-

wy utknęły w martwym punkcie w styczniu po tym, gdy przed ambasadą Turcji w Sztokholmie spalono egzemplarz Koranu.

W tym tygodniu szef tureckiej dyplomacji Mevlüt Çavuşoğlu zapowiedział, że 9 marca zostaną wznowione rozmowy ze Szwecją i z Finlandią. Polityk dał jednak do zrozumienia, że Ankara nie odpuści postawionych przez siebie warunków i od ich akceptacji będzie zależała ostateczna decyzja. – Nie możemy zgodzić się na akcesję Szwecji do NATO, dopóki władze w Sztokholmie nie wypełnią swoich zobowiązań wobec Turcji – wskazał Çavuşoğlu. Jeżeli impas się przedłuży, wątpliwe, by oba kraje dołączyły do NATO przed zaplanowanym na lipiec szczytem Sojuszu w Wilnie.

(kw)



PROGNOZA OECD \ Polska gospodarka ma stabilne fundamenty i szybko się rozwija, ale teraz lekko wyhamuje

Spowolnienie mniejsze niż się spodziewano

W tym roku PKB Polski wzrośnie jedynie o 0,9 proc., natomiast w roku przyszłym dynamika wzrostu gospodarczego wyniesie 2,4 proc. – wynika z najnowszego raportu Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), podsumowującego przegląd gospodarczy Polski.

Andrzej Ratajczyk

Mimo negatywnych skutków pandemii COVID-19 i wojny w Ukrainie w ubiegłym roku PKB Polski wzrósł o 4,9 proc., co było jednym z najlepszych wyników w Europie. – Ostatnie trzy lata były wyzwaniem zarówno dla poszczególnych gospodarek, jak i całego systemu globalnego. Doświadczaliśmy bezprecedensowej recesji wywołanej pandemią i następującego po niej szybkiego ożywienia. Dodatkowo 24 lutego 2022 r. roku byliśmy świadkami ataku Rosji na Ukrainę, co doprowadziło do światowego kryzysu energetycznego i żywnościowego. Dzięki ogromnej determinacji polskich przedsiębiorców oraz rządowemu wsparciu byliśmy w stanie utrzymać potencjał gospodarki w tych trudnych warunkach. Już w I kwartale 2021 r. wzrost PKB Polski przekroczył poziom sprzed pandemii, podczas gdy w całej Unii Europejskiej nastąpiło to dopiero dwa kwartały później. I choć rosyjska agresja na Ukrainę i jej ekonomiczne konsekwencje zahamowały ten trend, to jednak skala spowolnienia również była mniejsza niż przewidywano. To wszystko dzięki silnym fundamentom polskiej gospodarki w połączeniu z rozsądną polityką makroekonomiczną – stwierdził



Waldemar Buda, minister rozwoju i technologii, oraz Mathias Cormann, sekretarz generalny OECD, podczas prezentacji raportu
| fot. Andrzej Ratajczyk/Gazeta Polska

podczas prezentacji raportu Waldemar Buda, minister rozwoju i technologii.

Bieżący rok zapowiada się już mniej optymistycznie. OECD przewiduje, że wzrost PKB Polski wyniesie 0,9 proc. Jak wskazał prezentujący raport Mathias Cormann, sekretarz generalny OECD, ryzykiem dla prognoz pozostaje przedłużanie się konfliktu zbrojnego na Ukrainie. Sytuacja geopolityczna uwydatnia potrzebę zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego, a w dalszej perspektywie też przyspieszenia transformacji energetycznej. – Zgadamy się, że przyszłość będzie trudniejsza, nastąpi spowolnienie

gospodarcze, ale na pewno nie recesja – podkreślił minister Buda.

Jeśli chodzi o poziom inflacji, to eksperci OECD przewidują, że w bieżącym roku spadnie ona z poziomu 14,4 proc., zanotowanego w 2022 r., do 12,7 proc. Natomiast w przyszłym roku inflacja – według prognoz OECD – spadnie do 4,6 proc. Prognoza OECD przewiduje w tym roku wzrost wskaźnika bezrobocia z obecnych 2,9 proc. do 3,5 proc. w tym roku i 3,8 proc. w 2024 r. – Wzrost bezrobocia wynika ze spowolnienia gospodarczego. Będą to przejściowe trudności – zapewnił minister Buda.

Jak podkreślił sekretarz generalny OECD, Polska z powodzeniem poradziła sobie z wyzwaniem, jakim był napływ obywateli Ukrainy do naszego kraju. Ale pozostało wiele wyzwań, związanych zarówno z wojną, jak i potrzebą transformacji energetycznej i cyfrowej. Dalsza cyfryzacja gospodarki może pomóc w uwolnieniu potencjału polskich przedsiębiorstw w kraju i na rynkach światowych. – Polska gospodarka ma wszelkie atuty, aby skutecznie konkurować z najbardziej rozwiniętymi gospodarkami świata: dobrze wykształconych pracowników, firmy o rosnącej świadomości technologicz-

nej, bardzo korzystne położenie geograficzne, a także duży i chłonny rynek krajowy. Polska zbudowała nowoczesną gospodarkę opartą na tworzeniu kompleksowego ekosystemu wspierającego innowacyjność. Wprowadziliśmy wiele rozwiązań wspierających zarówno gospodarstwa domowe, jak i biznes. W miarę rozwoju sytuacji modyfikujemy instrumenty wsparcia i dodajemy nowe. Wśród tych działań należy wskazać np. tarcze antyinflacyjne, dopłaty do węgla i opału, wsparcie dla branż energochłonnych czy zamrożenie cen energii elektrycznej dla sektora MŚP – stwierdził Waldemar Buda.

W raporcie OECD zawarto też pakiet rekomendacji dla Polski. Wśród nich znalazły się rekomendacja przeprowadzenia kompleksowego przeglądu wydatków, poprawa efektywności wydatkowania oraz poszerzenie bazy dochodów podatkowych poprzez eliminację niektórych zwolnień z podatku od towarów i usług. Eksperci OECD rekomendują również stopniowe wyrównywanie ustawowego wieku emerytalnego mężczyzn i kobiet oraz podwyższanie go zgodnie ze wzrostem oczekiwanej długości życia. Ta sugestia raczej nie zyska akceptacji polskiego rządu. – Nie ma żadnych planów zmiany wieku emerytalnego – zapewnił minister Buda.

Volvo Cars stawia na polskich inżynierów

MOTORYZACJA \ Koncern Volvo Cars zapowiedział otwarcie do końca tego roku nowego tech hubu w Krakowie, w którym zatrudni na początek ok. 120 inżynierów. W połowie dekady ma tam pracować od 500 do 600 osób.

Jak poinformował na konferencji w Warszawie Jim Rowan z CEO Volvo Cars, w Krakowie powstanie centrum rozwoju oprogramowania, które ma odegrać kluczową rolę w strategicznych ambicjach Volvo Car, aby do 2030 r. stać się w pełni elektryczną marką i liderem w dziedzinie

nowych technologii. Inżynierowie w Krakowie dołączą do globalnej puli talentów, aby zwiększyć tempo innowacji poprzez rozwój oprogramowania w istotnych dla Volvo Cars obszarach – od podstawowych technologii bezpieczeństwa opartych na głębokim zrozumieniu przyczyn

wypadków, po algorytmy percepcji i wspomaganie kierowcy oraz oprogramowanie do autonomicznej jazdy.

– Jesteśmy firmą zorientowaną na cel i technologię, dlatego nasza nowa generacja samochodów Volvo będzie czymś więcej niż tylko transportem. Będą to komputery

na kołach, zaprojektowane tak, aby można je było aktualizować zdalnie za pomocą nowego oprogramowania. Oznacza to, że nasz krakowski hub technologiczny i rozwój własnych możliwości w zakresie tworzenia oprogramowania są kluczem do naszego przyszłego sukcesu – powiedział Jim Rowan. Pracownicy tech hubu w Krakowie będą mieli dostęp do najnowszych technologii, co pozwoli je rozwijać i udoskonalać. Obec-

nie Volvo Cars prowadzi tech huby w Sztokholmie i Lund w Szwecji, a także w Bangalore w Indiach. Posiada również duże centra inżynieryjne w Szanghaju w Chinach i Göteborgu w Szwecji. Choć każda z tych lokalizacji ma swój własny obszar zainteresowania, razem tworzą one kluczową sieć ośrodków innowacji motoryzacyjnego koncernu.

.....
(ar)



NABÓR WNIOSKÓW WS. NAWADNIANIA I OZE NA WSI PRZEDŁUŻONY

WSPARCIE \ Do 15 marca został przedłużony nabór wniosków na inwestycje związane z nawadnianiem lub wykorzystaniem zielonych źródeł energii w gospodarstwach rolnych – poinformowała we wtorek Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Wysokość pomocy to 100 tys. zł. Standardowo poziom wsparcia wynosi 50 proc. kosztów kwalifikowanych, a w przypadku inwestycji realizowanej przez młodego rolnika – 60 proc.

GOSP.

9

EMERYTURA \ Dziś rusza autozapis do Pracowniczych Planów Kapitałowych

Oszczędzanie w PPK się opłaca

Wczoraj wygasły deklaracje o rezygnacji z dokonywania wpłat do Pracowniczych Planów Kapitałowych. Autozapis do PPK, który rusza dzisiaj, obejmie ok. 8 mln pracowników. Aż 75 proc. pracowników z branży finansowej uczestniczy w programie, co potwierdza, że oszczędzanie w PPK po prostu się opłaca.

Paweł Woźniak

Do wczoraj pracodawcy powinni byli poinformować osoby zatrudnione, które wcześniej zgłosiły pisemne deklaracje o rezygnacji z dokonywania wpłat do Pracowniczych Planów Kapitałowych, że od 1 kwietnia zaczną przekazywać za nich wpłaty, chyba że ci pracownicy ponownie złożą deklarację o rezygnacji z oszczędzania w PPK. Ta-



Wpłaty do PPK, są finansowane przez pracowników, pracodawców i państwo | fot. Adobe Stock

ką deklarację o rezygnacji pracownik może złożyć po 1 marca.

PPK wystartowały w lipcu 2019 r. Na pierwszym etapie wdrożenia do programu przystępowały największe firmy, zatrudniające ponad 250 osób. Ostatni etap, obejmujący najmniejsze organizacje oraz jednostki sektora finansów publicznych, zakończył się w maju 2021 r. Od tamtego czasu liczba uczestników programu sukcesywnie rośnie.

Aktualnie program funkcjonuje w 300 tys. firm., a par-

tycypacja w PPK wynosi 2,57 mln osób. Oznacza to, że około 35 proc. pracowników, uprawnionych do udziału w programie, aktywnie oszczędza w Pracowniczych Planach Kapitałowych.

Udział w programie jest dobrowolny, w każdej chwili można zrezygnować z oszczędzania i w każdej wrócić do odkładania środków. Raz na 4 lata pracodawca ma obowiązek przypomnieć wszystkim, którzy zgłoszyli deklarację o rezygnacji, o programie. Tak zwany ponowny autozapis ma miejsce w tym roku. To

szansa dla wszystkich, którzy chcą rozpocząć lub wznowić oszczędzanie w PPK bez żadnych formalności. Jeśli nie złożą deklaracji o rezygnacji z dokonywania wpłat do PPK, zostaną zapisani do programu automatycznie i już od kwietnia będą mogli cieszyć się wpłatami pracodawcy na swój prywatny rachunek PPK. Osoby w wieku 55–70 lat, by uczestniczyć w programie, powinny zgłosić pracodawcy odpowiedni wniosek.

Podstawowe wpłaty do PPK, finansowane przez

pracowników i pracodawców, wynoszą: 2 proc. wynagrodzenia brutto, które zapłaci pracownik (przy czym osoby zarabiające mniej niż 120 proc. minimalnego wynagrodzenia mają możliwość obniżenia składki do 0,5 proc.), i 1,5 proc., które wpłaca pracodawca. Na rachunek uczestnika PPK trafiają także dopłaty od państwa: jednorazowa wpłata powitalna (250 zł) i dopłaty roczne (240 zł).

Pracownicy, którzy ukończyli 55 lat, ale nie ukończyli 70 lat, aby przystąpić do programu, powinni zgłosić pracodawcy wniosek o zawarcie w ich imieniu i na ich rzecz umowy o prowadzenie PPK.

Coraz więcej osób oszczędza w PPK. Średnio co miesiąc do programu dołącza co najmniej 20 tysięcy nowych uczestników.

Rządowy program, mimo niedawnych zawirowań na rynku kapitałowym, jest najbardziej opłacalną formą oszczędzania. Dzięki wpłatom pracodawcy i państwa oraz inwestycjom przeciętny uczestnik PPK zarobił od 104 do 118 proc. więcej, niż sam wpłacił. Nic zatem dziwnego, że 3 na 4 pracowników branży finansowej uczestniczy w programie.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

EKSKLUZYWNY MIESIĘCZNIK Z NIEZALEŻNYM SŁOWEM!

Dostępny w kioskach i punktach sprzedaży prasy!

W wygodnej prenumeracie

www.prenumerata.swsmedia.pl

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NONE PANSTWO

OGŁOSZENIE PŁATNE

PKP POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE
Spółka Akcyjna

01.03.2023 r.

PKP S.A. ODDZIAŁ GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI W GDAŃSKU
UL. DYREKCYJNA 2-4, 80-852 GDAŃSK
OGŁASZA PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA ZBYCIE:

1. Nieruchomości położone w Sopocie przy ulicy Kościuszki w woj. pomorskim, na którą składa się prawo własności lokalu użytkowego - garażu nr 1 o powierzchni użytkowej 15,69 m² wraz z udziałem wynoszącym 1569/9556 w częściach wspólnych budynku, urządzeń infrastruktury i w prawie użytkowania wieczystego działki grunтовой nr 74/20 o powierzchni 0,0292 ha, arkusz map 26, gm. Sopot M.

Nieruchomość obciążona jest czynną umową dzierżawy.

Cena wywoławcza nieruchomości: 97 400,00 zł netto
Wadium: 9 740,00 zł Postąpienie: 1 000,00 zł

2. Nieruchomości położone w Sopocie przy ulicy Kościuszki w woj. pomorskim, na którą składa się prawo własności lokalu użytkowego - garażu nr 3 o powierzchni użytkowej 15,79 m² wraz z udziałem wynoszącym 1579/9556 w częściach wspólnych budynku, urządzeń infrastruktury i w prawie użytkowania wieczystego działki grunтовой nr 74/20 o powierzchni 0,0292 ha, arkusz map 26, gm. Sopot M.

Nieruchomość obciążona jest czynną umową dzierżawy.

Cena wywoławcza nieruchomości: 98 000,00 zł netto
Wadium: 9 800,00 zł Postąpienie: 1 000,00 zł

Skutki podatkowe sprzedaży zostaną określone przez PKP S.A. zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu zawarcia umowy sprzedaży. Przedmiot przetargów można oglądać po uprzednim telefonicznym skontaktowaniu się z administratorem nieruchomości pod numerem telefonu 601 254 935. **Przetarg odbędzie się dnia 06.04.2023 r. o godz. poz. 1- 09.00, poz. 2- 9.30** w siedzibie Ogłaszającego, pokój nr 226. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium na konto wskazane w regulaminie przetargowym z podaniem nr postępowania: **poz. 1- 1002/KNO/175/2023, poz. 2- 1002/KNO/176/2023** w terminie do dnia 03.04.2023 r. Termin wpłaty oznacza termin uznania wpłaty na rachunku Ogłaszającego. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który wygrał licytację zaliczane jest na poczet ceny nabycia. Zasady zwrotu lub przepadku wadium, zapłaty ceny nabycia i zawarcia aktu notarialnego oraz utraty praw wynikających z przybicia określone są w Regulaminie przetargowym. Oferta jest wiążąca w przeciągu 4 miesięcy od daty rozstrzygnięcia przetargu. Jeżeli w wyniku postępowania przetargowego uzyskana cena transakcyjna przekroczy równowartość w złotych kwoty 50 tys. euro to warunkiem skutecznego nabycia tej nieruchomości będzie uzyskanie zgody Zarządu PKP S.A. i ministra właściwego ds. transportu. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w Regulaminie przetargowym oraz treścią ogłoszenia o przetargu zamieszczonym na stronie internetowej PKP S.A. – www.pkp.pl, a także treścią § 10, § 11, § 20 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 11 września 2009 r. w sprawie określenia sposobu i trybu organizowania przez PKP S.A. przetargów oraz rokowań na zbycie aktywów trwałych (Dz. U. z 2009 r. Nr 155, poz. 1231) Informacji na temat przetargu udziela Wydział Sprzedaży, tel. 605 821 636. Sprzedający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

O SZTUCE

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PKP INTERCITY OBNIŻA CENY

PRZEWÓZY KOLEJOWE \ Od środy 1 marca br. ceny biletów w PKP Intercity spadną do poziomów sprzed podwyżki wprowadzonej 11 stycznia tego roku. Ceny bazowe na połączenia kategorii TLK i IC będą średnio o ok. 11 proc. niższe, zaś dla EIC i EIP – średnio o 15 proc.

PRZEMYSŁ \ Elektryczna izera na chińskiej platformie, ale reszta będzie z Polski

Wielkie inwestycje szansą dla rodzimych firm

Za rok ma ruszyć budowa fabryki samochodów Izera, a za trzy lata – sprzedaż aut. Ponieważ Polska ma bogate doświadczenia w produkcji części i podzespołów dla przemysłu motoryzacyjnego, szacuje się, że nawet 60 proc. komponentów do izery będzie produkowanych w Polsce. Tylko nieco mniejszy może być udział polskich firm w budowie farm wiatrowych czy pierwszej polskiej elektrowni jądrowej. To ważne, bo wielkie inwestycje stworzą tysiące nowych miejsc pracy i pobudzą przemysł znaczną liczbą zamówień.

**Mariusz Urbanke
Paweł Woźniak**

Polski samochód elektryczny Izera powstanie – wbrew wcześniejszym obawom opozycji i części ekspertów – zgodnie z planem. Już przygotowujący jest teren pod budowę fabryki w Jaworznie, sama budowa zakładu ruszy z początkiem 2024 r., a uruchomienie produkcji polskiego elektryka planowane jest na grudzień 2025 r., natomiast sprzedaż – na 2026 r.

Izera – chińska baza, reszta – polska

Nad stworzeniem polskiej marki samochodu elektrycznego pracuje spółka Electro-Mobility Poland (EMP), która powstała w październiku 2016 r. i była inicjatywą czterech polskich koncernów energetycznych: PGE, Energi, Enei oraz Tauronu, które objęły po 25 proc. kapitału akcyjnego. Jej szef Piotr Zaremba poinformował, że EMP podpisała już umowę licencyjną z największą prywatną chińską grupą motoryzacyjną Geely dotyczącą udostępnienia przeznaczonej dla samochodów elektrycznych technologicznej platformy SEA pod budowę izery. – Przeanalizowaliśmy 26 platform – zaznaczył. – Finalnie postawiliśmy na Geely, której produkt jest najbardziej spójny z wizją EMP – dodał. Chińczycy tylko dostarczają bazę pod budowę auta, natomiast postawienie fabryki jest w całości po polskiej stronie.

Pierwsze prace na terenie Jaworznickiego Obszaru Gospodarczego (JOG) już się rozpoczęły. Jak podkreślają władze Jaworzna i Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, JOG staje się miejscem strategicznych inwestycji państwa, regionu i miasta. Urząd miejski pozyskał dotację na uzbrojenie w media JOG (w wysokości 100 mln zł), na budowę sieci wodociągowej oraz kanaliza-



Wielkie inwestycje w Polsce, jak fabryka samochodów Izera, stworzą tysiące nowych miejsc pracy i pobudzą przemysł znaczną liczbą zamówień | fot. mat. pras./d

cyjnej wraz ze stacją oczyszczania wody. – Fundusz Transformacji Województwa Śląskiego będzie mógł wesprzeć samorząd Jaworzna, przygotowujący zagospodarowanie Jaworznickiego Obszaru Gospodarczego, i spółkę Electromobility Poland, która zamierza tam zbudować swoją fabrykę – powiedział wiceminister rozwoju Grzegorz Piechowiak. Zapewnił też, że w przypadku ogłoszenia kolejnych konkursów z Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład” Jaworzno będzie mogło ubiegać się o kolejne środki na uzbrojenie terenu.

Cały czas rozwija się też projekt prowadzony przez EMP. Spółka należy obecnie w 90 proc. do skarbu państwa, a w pozostałym zakresie – do spółek energetycznych. Polskie firmy będą też miały największy udział w produkcji izery. W Polsce przy wsparciu zagranicznych technologii produkowanych jest ok. 500 różnych komponentów motoryzacyjnych. Dzięki oddziałom

światowych firm nasz kraj stał się największym w Europie producentem części i podzespołów dla przemysłu motoryzacyjnego. Poza polskimi oddziałami firm zagranicznych – producentów części i komponentów – dla światowych graczy pracują także firmy rodzime, które w ten sposób rozbudowują swój potencjał technologiczny i mechaniczny. Około 80 proc. produkcji polskich firm motoryzacyjnych jest przeznaczona na eksport, co stanowi solidną podstawę do budowy łańcucha dostaw dla polskiej marki samochodów elektrycznych. Według EMP największy potencjał polonizacji produktu zawiera się właśnie w łańcuchu dostaw komponentów. – Chcemy, żeby 60 proc. komponentów było produkowanych lokalnie – podkreśla dyrektor EMP ds. uruchomienia produkcji Cyprian Gronkiewicz.

Za rok rusza budowa fabryki

Gronkiewicz dodał, że polskie firmy odgrywają też kluczową rolę przy budowie

fabryki. We współpracy z firmą Prochem powstał layout projektu budowlanego fabryki, trwa przygotowanie projektu zagospodarowania przestrzennego. – Prochem jako inwestor zastępczy będzie nadzorował realizację prac budowlanych. Obecnie ruszyły prace nad uzyskaniem wszystkich pozwoleń środowiskowych i wodnoprawnych na budowę. Zamierzamy uzyskać je do końca roku – wyjaśnił. Dodał, że budowa zakładu planowana jest na I kwartał przyszłego roku i potrwa ok. półtora roku, następnie planowany jest rozruch technologiczny, żeby na koniec 2025 r. ruszyła produkcja pojazdów. Początkowo planowane jest uruchomienie jednej zmiany produkcyjnej dla zdolności 33,4 tys. samochodów. Pełna zdolność (100 tys. pojazdów) będzie wymagała produkcji na trzy zmiany.

Wielkie inwestycje motorem gospodarki

Koszt budowy fabryki szacowany jest na 6 mld zł.

Znacznie droższe będą jednak kolejne duże inwestycje. Koszt pierwszej elektrowni jądrowej wyniesie ok. 100 mld zł, a inwestycje w farmy wiatrowe na Morzu Bałtyckim oznaczają łączne wydatki rzędu nawet 140 mld zł. Zaangażowanie w nie polskich podmiotów to dla nich ogromna szansa na rozwój. Zarówno morska energetyka wiatrowa, jak i energetyka jądrowa opierają się na skomplikowanych łańcuchach dostaw, które mają szansę przełożyć się na wiele inwestycji i tworzenie nowych miejsc pracy. Przy odpowiednim zadbanie o tzw. local content już w najbliższych latach inwestycje te staną się znaczącym impulsem rozwojowym dla całej polskiej gospodarki. – Już dzisiaj wiele polskich firm bierze udział w realizacji projektów offshore na świecie. Nadszedł czas, aby wykorzystać ten cenny zasób do budowy polskich farm wiatrowych na Bałtyku – powiedział wiceminister klimatu i środowiska Ireneusz Zyska podczas zawarcia umowy między spółkami ARP, Baltic Towers i GRI Renewable Industries, dotyczącej realizacji wspólnego przedsięwzięcia w zakresie budowy nowej fabryki wież dla energetyki wiatrowej.

Przedstawiciele branży wskazują, że dojście do 50 proc. udziału local content jest ogromnym, ale realnym wyzwaniem. Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej szacuje nawet, że do 2050 r. możemy osiągnąć aż 65 proc. udziału lokalnego łańcucha dostaw w całości dostaw dla offshore. Według organizacji Polska może to osiągnąć ze wsparciem instytucjonalno-regulacyjnym, odpowiednio rozplanowanymi działaniami oraz środowiskiem wspierającym rozwój sektora.

Ze względu na skalę programu atomowego w Polsce i jego koszty rząd oczekuje również tutaj znaczącego udziału rodzimych firm. Obecnie mówi się o 50-procentowym zaangażowaniu rodzimego biznesu. Westinghouse, koncern, który będzie budował polski atom, zorganizował już kilka spotkań z udziałem ponad 500 polskich podmiotów. 60–70 jest już po wstępnej kwalifikacji. – Mówimy o zaangażowaniu rodzimego biznesu na poziomie 50 proc. plus – powiedział prezes Westinghouse Polska Mirosław Kowalik. Podkreślił również, że wiele polskich firm ma wystarczające kwalifikacje i doświadczenie w tym zakresie.



DANE O PKB WSKAZUJĄ NA HAMOWANIE GOSPODARKI

ROZWÓJ \ Dane GUS o PKB za IV kwartał wskazują na hamowanie polskiej gospodarki – to efekt podnoszenia stóp procentowych i osłabienia gospodarczego w strefie euro – ocenił Polski Instytut Ekonomiczny. Dodał, że wzrost PKB napędzały inwestycje, dużo słabiej wyglądały wyniki konsumpcji. W IV kwartale 2022 r. produkt krajowy brutto Polski wzrósł o 2,0 proc. rdr. w porównaniu ze wzrostem o 3,6 proc. rdr. w III kwartale 2022 r.

INWESTYCJE \ Powstają nowoczesne miejsca obsługi podróżnych

Dworce kolejowe odzyskują blask

PKP realizują największy w historii program przebudowy dworców. Spółka ukończyła już modernizację 71 obiektów, łącznie za ponad 772 mln zł. W tym roku PKP chcą zrealizować 50 projektów. Dworce stają się nowoczesnymi miejscami obsługi podróżnych.

Lucyna Piwowarska

W ramach rządowego Programu Inwestycji Dworcowych zostanie zmodernizowanych i wybudowanych od podstaw prawie 200 obiektów. Rząd przeznaczył na lata 2016–2023 r. ok. 3,3 mld zł brutto na unowocześnienie dworców. Wartość zakończonych projektów wyniosła 772,6 mln zł brutto. Rok ubiegły okazał się rekordowy, zakończono 26 inwestycji, w 2021 r. było ich 21. Do końca bieżącego roku PKP SA planują modernizację przeszło 50 dworców (Gdańsk Główny, Władysławowo, Siedlce, Stalowa Wola Rozwadów i in).

– Po przebudowach placówki staną się nowoczesnymi miejscami obsługi po-

dróżnych, a jeśli są to zabytki – to także prawdziwymi perełkami architektonicznymi – podkreślał Jacek Sasin, wicepremier, minister aktywów państwowych.

Przykładem jest tu dworzec kolejowy w Augustowie. Obiekt powstał ok. 1899 r. w ramach budowy Zaniemańskiej Kolei Żelaznej. Obecnie jest on wpisany do rejestru zabytków, a jego niewielka część udostępniona podróżnym jako poczekalnia. W 2022 r. burmistrz Augustowa Mirosław Karolczuk zaproponował PKP nieodpłatne nabycie dworca i włączenie go do zasobów państwowej spółki.

Rozpoczęła się też przebudowa zabytkowego dworca kolejowego w Czyżewie na Podlasiu na trasie kolejowej Warszawa–Białystok. Zbudowano go w latach



Dworzec kolejowy w Augustowie – dzięki Programowi Inwestycji Dworcowych – odzyska historyczne piękno, a jednocześnie spełniać będzie wymogi nowoczesnej użyteczności | fot. Wikipedia/d

1859–1862, gdy powstawała Kolej Warszawsko-Petersburska. W budynku działa Muzeum Ziemi Czyżewskiej; po modernizacji będzie tam funkcjonować nadal. Przebudowa dworca będzie kosztowała 4,43 mln zł. – Zmodernizowany historyczny budynek dworca stanie się wizytówką Czyżewa i ułatwi pasażerom podróżowanie koleją na międzynarodowym szlaku Rail Baltica – powiedział Andrzej Bittel, wiceminister infrastruktury.

Postępują też prace na budowie nowego głównego dworca kolejowego w Olsztynie. Mieszkańcy będą mogli z niego korzystać w drugiej połowie tego roku. Nowy Dworzec Kolejowy Olsztyn Główny to jedna z najbardziej wyczekiwanych inwestycji w stolicy Warmii i Mazur. Jej koszt wyniesie 70,97 mln zł. Obiekt z przeszkloną fasadą będzie bardzo oryginalny. Wyglądem ma przypominać origami lub żagiel, co jest na-

wiązaniem do charakteru regionu.

Za 44 mln zł zostanie wybudowany nowy obiekt w Koszalinie. Dworzec zaprojektowano z dużym rozmachem – lekka konstrukcja, w całości przeszklona elewacja, ażurowy dach. Ciekawym elementem nowego budynku będzie historyczne sgraffito (technika zdobnicza) wyeksponowane na elewacjach wzdłuż pasażu. Planowany termin otwarcia dworca to koniec 2024 r.

REKLAMA

Dołącz do największej na świecie inicjatywy biegowej!

XI EDYCJA 5 marca 2023

w 1000 miejsc na wszystkich kontynentach!

zapisy i szczegóły na tropemwilczym.org

TROPEM WILCZYM
BIEG PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH

PATRONAT HONOROWY
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
ANDRZEJA DUDY



ORGANIZATOR



WSPÓŁORGANIZATOR



MECENAS ZŁOTY



KOMITET HONOROWY



DARCZYŃCA



PARTNER EDUKACYJNY



PARTNER PROJEKTU



PARTNER



PATRON MEDIALNY



PARTNER MEDIALNY

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



SKANDAL \ Aktor Steven Seagal został odznaczony przez Władimira Putina Orderem Przyjaźni. Amerykański aktor kina akcji dwa lata po wybuchu wojny na Ukrainie w 2014 r. przyjął z rąk Putina rosyjski paszport. W 2022 r. Seagal nazwał Ukrainę „zagrożeniem dla suwerenności Rosji”. Nie ma potwierdzenia, czy aktor wybierze się do Rosji, by osobiście odebrać odznaczenie z rąk Putina.

MUZYKA \ Narodowy Dzień Żołnierzy Wyklętych

Wysłuchać się w Pileckiego

Jestem głęboko przekonany, że tą płytą, pierwszą taką w Polsce, otwieramy nową przestrzeń dla postrzegania legendarnego rotmistrza. Przestrzeń pełną romantyzmu i wartości rodzinnych – mówi „Codzienniej” Jacek Pechman, pomysłodawca i producent płyty „Kwiat Biały Olbrzyma – Witold Pilecki. Wiersze i Piosenki”.

Sylwia Krasnodębska

Płyta zostanie zaprezentowana dziś podczas koncertu w Studiu im. Witolda Lutosławskiego w Warszawie o godz. 20.30. Na albumie znalazło się dziewięć piosenek do wierszy Witolda Pileckiego. Jedną z głównych inspiracji dla artystów był poemat Pileckiego „Sukurcze”. Jak zapowiada producent płyty, znajdą się tu więc piękne opisy przyrody, dworskich pejzaży i wartości rodzinnych. Są pozytywne i wzniosłe. Tylko jeden utwór ma być bardzo smutny i wręcz zatrważający. To kompozycja „A w sercu mieć ranę” pochodząca z poematu, który Pilecki zadedykował pułkownikowi UB Józefowi Różańskiemu. W poemacie czytamy: „Dlatego więc piszę niniejszą petycję / By sumą kar wszystkich /



Hadrian Filip Tabęcki i Katarzyna Mielnik podczas pracy nad kompozycjami do poezji Witolda Pileckiego | fot. mat. pras./d

mnie tylko karano. / Bo choćby mi przyszło postradać me życie / Tak wolę – niż żyć wciąż / a w sercu mieć ranę”.

Czy płyta „Kwiat Biały Olbrzyma – Witold Pilecki. Wiersze i Piosenki” czymś zaskoczy? – Wierzę, że tak

– mówi w rozmowie z „Gazetą Polską Codzienniej” Jacek Pechman. – Piosenki są klimatyczne, w duchu sub-

telnej poezji śpiewanej, znakomicie zaaranżowane, a dodanie orkiestry smyczkowej wzbogaciło brzmienie tych piosenek – tłumaczy pomysłodawca projektu.

Do realizacji projektu Jacek Pechman zaprosił młodą i utalentowaną artystkę Katarzynę Mielnik (kompozycje i wokal) oraz muzyka Hadriana Filipa Tabęckiego (aranżacje) wraz z zespołem muzycznym. Gościnnie w projekcie wzięli udział muzycy Orkiestry Filharmonii Podkarpackiej z Rzeszowa, a także aktorzy: Andrzej Mastalerz i Przemysław Tejkowski. – Proces tworzenia melodii do poezji Witolda Pileckiego nazwałabym chyba najtrafniej spotkaniem w drodze. Spotkaniem z pięknem, dobrem, miłością, czułością, tęsknotą i nadzieją, które odnajdywałam w niezwykle wrażliwych i jednocześnie naprawdę intymnych wierszach. Dlaczego „w drodze”? Ze względu na to, że teksty te zaczęły mi towarzyszyć w życiu codziennym. Poruszały mnie i przez to zmuszały do refleksji i ważnych zmian w moim życiu – powiedziała Katarzyna Mielnik, wykonawczyni i kompozytorka.

Wiem, ale nie powiem

FILM \ „Mów mi Chihiro” to film dla widzów o mocnych nerwach. I bynajmniej nie chodzi o sceny rodem z dreszczowca – bo nie ma tu takich. Aby przetrwać seans, musimy zgodzić się na wiele niedopowiedzeń, które sprawiają, że o bohaterce japońskiej produkcji, choć wiemy bardzo dużo, tak naprawdę nie wiemy nic.

Chihiro to pseudonim, który Aya (Kasumi Arimura) przyjęła, gdy zdecydowała się na pracę prostytutki. Poznajemy ją, gdy zaczęła już nowe życie w japońskiej knajpce z jedzeniem. Cień

przeszłości nie wędruje jednak za naszą bohaterką. Jednym z jego elementów jest rana na plecach zadana jej przez byłego klienta. Kto ją skrzywdził, czy kobieta dokonała zemsty? Nie



Oszczędność w treści kina jest w tym przypadku zbyt duża, by uznać seans za satysfakcjonujący | fot. mat. pras./d

wiem, choć twórcy sugerują, że Chihiro stać na wiele. Chihiro zdumiewa swoją dobroduszością – karmi bezdomnego, oferuje mu kąpiel w swojej wannie, wspiera osamotnione dzieci trapiące przez domowe problemy. Trudno jednak uwierzyć w jej gołębie serce, skoro nawet nie uroniła łzy na wieść o śmierci swojej matki...

Reżyser Rikiya Imaizumi daje nam zbyt duże pole do nadinterpretacji, by film można było uznać za kompletną opowieść, w której rozumiemy przeszłość bohaterki, jej konflikty wewnętrzne i dokonywane wybory. Choć dostajemy wiele intrygujących, rozbudzających wyobraźnię i zagadkowych faktów z życia Chihiro, finalnie zostajemy z niczym. Możemy sobie dopowiedzieć o bohaterce właściwie wszystko. Może być zarówno uroczą przedszkolanką, jak i seryjną morderczynią. I może to zadziałać na widza zarówno intrygująco, jak i... irytująco. Stawiam na przewagę tego drugiego.

Sylwia Krasnodębska



Bohaterami zdjęć możemy być wszyscy

WYSTAWA \ Jeżeli to zło się rozleje, jeżeli Ukraina nie wytrzyma, to zło przyjdzie też do nas. Na tych zdjęciach możemy być my wszyscy – powiedział na antenie TVP Wilno Maciej Biedrzycki, autor wystawy przy wileńskim kościele na Piaskach „24.02”. Ekspozycja jest efektem polsko-litewskiej współpracy.

Czternaście wielkoformatowych zdjęć oglądać można przy ul. Trockiej w Wilnie. To fotoreportaż z ogarniętej wojną Ukrainy oraz opowieść o ludzkiej solidarności z walczącą Ukrainą. Fotografie wykonał Maciej Biedrzycki, a autorem komentarza jest Krzysztof Kapłon. Wystawa powstała dzięki współpracy Polskiej Fundacji Narodowej i Wileńskiego Centrum Kultury i Duchowości z Narodowym Centrum Kultury. Kurator wystawy, wiceprezes Polskiej Fundacji Narodo-

wej Michał Góras powiedział: – Zdjęcia ukazują ten ogrom serca, pokazują, jak Polacy odpowiedzieli solidarnością na tę ludzką tragedię, jaka działa i jaka dzieje się do dziś za naszą wschodnią granicą.

Ekspozycję przy ulicy Trockiej w Wilnie oglądać można do końca marca. Następnie będzie pokazywana w Brukseli i Madrycie. Patronat honorowy nad wystawą „24.02” objął wicepremier Polski profesor Piotr Gliński.

(sk)

1 Narodowy
Dzień Pamięci
MARCA Żołnierzy Wyklętych



1 9 4 3

1 9 6 3

WYKLĘCI

ALE NIE ZAPOMNIANI



fol. Wikipedia/d

Astolphe de Custine

(1790–1857) francuski pisarz i podróżnik, autor m.in. „Listów z Rosji. Rosja w 1839 roku”

\\ Rosjanie, niczym społeczności starożytne, chcą podbić świat i nim rządzić. Starają się zbrojnie opanować kraje, które są potrzebne do spełnienia tego planu, a po ich podboju resztę świata podporządkować sobie strachem. \\

AGRESJA ROSJI \ Czy Kreml otworzy kolejny front? Władze w Kiszyniowie obawiają się wojskowej interwencji

Mołdawia na celowniku Putina?

Moskwa najwidoczniej chce sobie odbić niepowodzenia na froncie ukraińskim. Tym razem znalazła o wiele słabszego „chłopca do bicia”. Chodzi o destabilizację sytuacji w Mołdawii, tak by za wszelką cenę powstrzymać jej prozachodnie aspiracje. Zdaniem władz w Kiszyniowie w najbliższym czasie może dojść do zbrojnej rosyjskiej prowokacji.



Jacek Szpakowski

P ołożona między Rumunią a Ukrainą Mołdawia latem ubiegłego roku stała się kandydatem do członkostwa w UE. Obecnie to liczące 2,6 mln obywateli państwo boryka się z problemem napływu uchodźców z Ukrainy oraz napiętą sytuacją w separatystycznym regionie – Naddniestrzu, w którym stacjonuje około 1,5 tys. rosyjskich żołnierzy. W czwartek 23 lutego 2023 r. rosyjskie ministerstwo obrony wydało absurdalne oświadczenie sugerujące, że Ukraina przygotowuje prowokację związaną z atakiem na Naddniestrze. Mołdawski rząd uważa, że komunikat ten może być próbą Władimira Putina do znalezienia pretekstu do kolejnej inwazji, tym razem na ich terytorium.

Przygotowania do zamachu stanu?

Według Rosjan ukraińskie jednostki chcą skorzystać z formacji „Azow”. Rosjanie twierdzą, że rzekomą inwazję Ukrainy mają poprzedzić inscenizacje ofensywy wojsk rosyjskich z terytorium Naddniestrza, a do tego celu zostaną użyty ukraińscy sabotażyści, udający personel wojskowy Federacji Rosyjskiej. Taki komunikat, zdaniem analityków, może sugerować, że to woj-



Obecne władze Mołdawii, które realizują prozachodnią politykę, nie są na rękę Putinowi. Prezydent Mołdawii Maia Sandu wprost oskarża Rosję o próbę zorganizowania zamachu stanu | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

ska Władimira Putina, a nie Ukrainy szukają pretekstu do napaści.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski już wcześniej ostrzegał, że Rosjanie mogą próbować zająć lotnisko w Kiszyniowie, stolicy Mołdawii, aby przerzucić żołnierzy i sprzęt na terytorium Ukrainy drogą lotniczą. Zełenski uważa, że obecne władze Mołdawii, które realizują prozachodnią politykę, nie są na rękę Putinowi. Prezydent Mołdawii, Maia Sandu, wprost oskarża Rosję o próbę zorganizowania zamachu stanu. Wcześniej również oskarżyła Rosję o spiskowanie w celu wykorzystania zagranicznych „sabotażystów” do obalenia jej prounijnego rządu. Nowy premier Mołdawii, Dorin Recean, jest również prounijny, podobnie jak jego poprzednik. Sandu wyraziła obawy, że spisek obejmie „protesty tak zwanej opozycji”, które mają na celu „obalenie porządku konstytucyjnego”.

Prezydent Mołdawii twierdzi, że Rosja planuje wykorzystać byłych żołnierzy do przeprowadzenia brutal-

nych ataków na instytucje państwowe i porwanie zakładników, którzy zostaliby później wykorzystani jako narzędzia polityczne. Sabotażyści mieliby zakamuflować się w cywilnych ubraniach i pochodzić z różnych krajów, w tym z Rosji, Czarnogóry, Białorusi i Serbii. Jak poinformował portal BBC News, już wcześniej Sandu wezwała mołdawski parlament do przyjęcia ustaw, które dadzą Służbom Wywiadu i Bezpieczeństwa (SIS) oraz prokuratorom niezbędne środki do walki z zagrożeniami dla bezpieczeństwa narodowego. Mimo tych gróźb, prezydent zapewniła, że próby Kremla nakręcenia spirali przemocy w tym kraju spełzną na niczym.

Z kolei premier Mołdawii Dorin Recean oświadczył, że jego kraj jest przygotowany na różne scenariusze destabilizacji, dzięki doświadczeniu oraz silnemu potencjałowi są jest stanie zapewnić bezpieczeństwo. Podkreślił również, że jego celem jest utrzymanie pokoju i stabilizacji także na obszarze lewego brzegu Dniestru.

Destabilizacja poprzez kryzys gospodarczy

Mołdawia, dawna część Związku Sowieckiego, bardzo ucierpiała w wyniku inwazji Rosji na Ukrainę, która doprowadziła do znacznego wzrostu cen surowców energetycznych i drastycznej inflacji. Mołdawia jest jednym z najbardziej zagrożonych krajów w Europie i jest uzależniona od importu rosyjskiego gazu ziemnego. W zeszłym roku wystąpiły również przerwy w dostawie prądu, co było wynikiem ataków Rosji na infrastrukturę energetyczną Ukrainy. Od wybuchu wojny na Ukrainie ceny gazu ziemnego wzrosły siedmiokrotnie, co doprowadziło do inflacji sięgającej 34 proc. Partie prorosyjskie wykorzystują gniew ludzi do organizowania antyrządowych protestów. Jednym z głównych graczy w tych działaniach jest prorosyjska partia Shor, kierowana przez Ilana Shora – zbiegłego biznesmena, który w 2017 r. został skazany za udział w kradzieży z mołdawskich banków miliarda dolarów.

Według mołdawskiego wywiadu najnowszy plan Moskwy polega na wzniecaniu gwałtownych zamieszek podczas antyrządowych protestów i wykorzystaniu prowokatorów z krajów, gdzie silne są nastroje prorosyjskie. Organizatorami protestów są powiązane z Rosją partie lewicowe, a blok opozycyjny składa się z socjalistów i komunistów. Prorosyjskie grupy mobilizują się od jesieni, a nawet płacą demonstrantom za udział w protestach przeciwko władzom. Niedawno na ulicach przed parlamentem kilkuset opłaczanych przez opozycję demonstrantów domagało się dymisji prezydent Maii Sandu.

„Rosja próbowała nas obalić jesienią” – te słowa Andriana Cheptonara, deputowanego rządzącej Partii Akcji i Solidarności oraz byłego oficera kontrwywiadu, cytuje Margherita Stancati w artykule „The Wall Street Journal”. „Teraz Rosja dywersyfikuje swój modus operandi. Ponieważ nie mogli zmobilizować wystarczającej liczby mieszkańców do gwałtownych zamieszek, zwrócili się

do obcokrajowców” – dodaje polityk.

Zdaniem analityków strategia Moskwy koncentruje się na sprowokowaniu kryzysu gospodarczego poprzez odcięcie dostaw gazu ziemnego, a następnie wykorzystaniu jego politycznych konsekwencji. Rosyjscy urzędnicy otwarcie ostrzegają Mołdawię przed dryfowaniem na Zachód. Na początku lutego rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow powiedział, że Mołdawia może być „następną Ukrainą”.

Decydujący czynnik – Ukraina

Zdaniem wielu analityków, nawet gdyby zebrać siły naddniestrzańskie MSW, wojska i sił bezpieczeństwa, byłoby to razem około ośmiu tysięcy ludzi. Siły te nie posiadają obecnie broni ciężkiej ani lotnictwa i nie mogłyby poważnie zagrozić Mołdawii. Poza tym, gdyby siły z Naddniestrza zaatakowały Mołdawię, spotkałoby się to z kontrakcją Ukrainy. A jednostki naddniestrzańskie nie byłyby w stanie się im przeciwstawić.

Tymczasem prezydent Sandu wzmacnia swoją prozachodnią politykę. Osobiście spotkała się z prezydentem Joem Bidenem w Warszawie i wzięła udział w spotkaniu wschodnioeuropejskich członków NATO, którzy należą do najbardziej zagorzałych sojuszników Ukrainy. Podziękowała także USA za wysłanie pomocy finansowej, która pomogła Mołdawii subsydiować rachunki za energię w obliczu rosyjskiej wojny gazowej. – Potrzebujemy jeszcze większego wsparcia USA, aby wzmocnić naszą odporność gospodarczą – powiedziała Bidenowi.

„Jest jasne, że Rosja jest państwem agresorem” – powiedział w wywiadzie dla BBC Rosjan Vasiloi, szef mołdawskiej straży granicznej. Podkreślił, że zagrożenie istnieje od 24 lutego, kiedy rozpoczęła się wojna na Ukrainie, ale zauważył, że teraz jest inaczej. Dopóki Ukraina będzie walczyć i wygrywać wojnę, ryzyko dla Mołdawii jest mniejsze. „Jeśli Ukraina upadnie, Mołdawia będzie następna” – dodał Vasiloi.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Sygn.akt II Ns 680/20

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt II Ns 680/20 z wniosku Gminy Sosnowiec – Miejski Zakład Zasobów Lokalowych z siedzibą w Sosnowcu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Henryku Czarniecki, synu Stefana i Ireny, zmarłym 14 Października 2019 roku w Sosnowcu, ostatnio stale zamieszkałym w Sosnowcu. Sąd wzywa spadkobierców zmarłego by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.



Stanisław Cat-Mackiewicz

(1896–1966) polski polityk konserwatywny, publicysta polityczny, pisarz, prawnik, poseł na Sejm RP, premier rządu RP na uchodźstwie w latach 1954–1955

\\ Konserwatyzm to miłość skarbów zdobytych przez kulturę wieków. Konserwatyzm to wyciąganie doświadczeń z przeszłości i popieranie tego, co swoją dobroć wykazało, opieranie się na dokonanych doświadczeniach. \\

PUBL...

15

SPOŁECZEŃSTWO \ Rozwój technologii, zwłaszcza komunikacyjnych, miał służyć zwycięstwu ideologii liberalnej – stało się jednak coś nieco innego

Technologiczna kontrrewolucja wspólnotowa

Czy powstanie jedna lista opozycyjna? To pytanie zadaje sobie od pewnego czasu większość publicystów politycznych w Polsce. Ale bez względu na to, czy Hołownia dogada się z Tuskiem, czy nie, jesienią 2023 r. może umocnić się system dwupartyjny. W sondażach obecnie rośnie zarówno PiS, jak i KO. I ten trend polaryzacyjny może się tylko umocnić. A wpływ na to ma rozwój socjal mediów, gdzie polaryzacja jest nawet silniejsza niż w realu.

Rozwój technologiczny sprzyja więc podziałowi „politycznej” Polski na dwa, mocno nieprzepadające za sobą bloki. Co ciekawe, w Polsce postęp technologiczny dał efekt zupełnie odwrotny niż w innych krajach demokratycznych. W innych miejscach media społecznościowe raczej unieważniały stare podziały na dwa równorzędne bloki.

Polityczne wyspy

We Francji załamał się podział na socjalistyczno-komunistyczną lewicę i konserwatywną prawicę. W Niemczech kiedyś dominujące w polityce CDU i SPD są doganiane przez Zielonych, a gdzieniegdzie nawet przez AfD. System dwupartyjny lub dwublokowy rozpadł się też w Hiszpanii, Holandii czy we Włoszech. W Europie kończy się więc pewna epoka – epoka prostego podziału na socjalistyczną lewicę i konserwatywno-chadecką prawicę.

Do gry wkroczyli narodowcy, zieloni, nowa lewica czy różnego rodzaju partie antysystemowe. Zamiast więc jasnej polaryzacji, mamy do czynienia z rozdrobieniem polityki. Powstaje zjawisko, które socjologowie określają jako „wyspowość”. Społeczeństwo, zamiast dzielić się na pół, dzieli się na wiele polityczno-społecznych wysp. Co więcej, wyspy te zdają się ideowo samowystarczalne i nie chcą łączyć się w większe bloki.

„Wyspowość” zachodniej polityki tłumaczona jest rozwojem technologii komunikacyjnej. W dawnych czasach, kiedy ludzie mieli do wyboru tylko kilka gazet i kilka programów telewizyjnych, siłą rzeczy zawężyło to pole wyboru, przeważnie do jednej z dwóch stron politycznego spektrum. Musieli czytać konserwatywne lub socjalistyczne gazety, oglądać konserwatywne lub socjalistyczne wiadomości. Kiedy jednak pojawił się internet, a zwłaszcza media społecznościowe, ludzie mogli wyjść z dwustronnego podziału. Jeśli ktoś miał np.



Bartosz Bartczak

\\ W procesie „wyspowienia” polityki pojawiły się anomalie. Są nimi sytuacje w USA czy właśnie w Polsce. W tych krajach rozwój technologii nie doprowadził do podziału polityki na „wyspy”, lecz do umocnienia dwustronnej polaryzacji. Podział na republikanów i demokratów w USA i na obóz patriotyczny i obóz europejski w Polsce jest silniejszy niż kiedykolwiek. \\

poglądy narodowe, nie musiał już zadowalać się tylko czytaniem konserwatywnej gazety (która mogła być trochę narodowa), ale znalazł w internecie innych narodowców, w tym mocno narodowych publicystów. Ludzie więc zaczęli odpływać do swoich „politycznych wysp”, rozbijając system dwublokowy.

Anomalia nowoczesności

W procesie „wyspowienia” polityki pojawiły się jednak anomalie. Są nimi sytuacje w USA czy właśnie w Polsce. W tych krajach rozwój technologii nie doprowadził do podziału polityki na „wyspy”, ale właśnie do umocnienia dwustronnej polaryzacji. Podział na republikanów i demokratów w USA

i na obóz patriotyczny i obóz europejski w Polsce jest silniejszy niż kiedykolwiek. I sprzyjał temu rozwój technologiczny.

Podczas gdy w Niemczech czy we Francji rozwój komunikacji internetowej spowodował, że ludzie zaczęli tworzyć odizolowane od siebie „wyspy polityczne”, to w Polsce czy w USA mniejsze grupy dzięki ułatwieniom komunikacji zaczęły łączyć się w grupy coraz większe, aż zebrały się z tego dwa wielkie obozy. O ile w Europie Zachodniej dyskusja polityczna odbywa się w zamkniętych kręgach, o tyle w Polsce czy w USA jest ona dosyć szeroka. Być może nadal ta dyskusja jest nieco zamknięta, ale w dwóch obozach, a nie na „tysiącach wysp”.

Dlaczego więc w Polsce czy USA nie doszło do „wyspowienia” polityki? Odpowiedź na to pytanie daje przejrzenie wyników wyborów „opcji narodowej” w poszczególnych krajach. Chodzi o ruchy polityczne, które czasami określane są mianem „populistów”, a wspólną ich cechą jest „polityka narodowa”, czyli oparta na interesie kraju i jego mieszkańców, a nie poszczególnych grup społecznych czy grup interesów. Podczas gdy we Francji czy Holandii opcje te zyskują może około 30 proc. głosów, w USA Trump, a w Polsce PiS wygrywa wybory.

Po prostu „opcja narodowa”, której nowe technologie pozwoliły się „zebrać”, w takiej Francji stała się tylko kolejną „wyspą”, w USA i Polsce była na tyle duża, że potrafiła wygrywać wybory. I opcja przeciwna nie tylko sama się „zebrała”, ale i zaczęła częściowo przejmować poglądy „narodowców” (vide zielony protekcyjizm Bidena). W USA i Polsce „opcja narodowa” okazała się na tyle duża, że zdążyła dzięki rozwojowi technologii doprowadzić do rewolucji. Na Francję czy Niemcy chyba było trochę za późno.

Dzięki technologii jesteśmy razem

To, co się stało w Polsce czy USA, jest tak naprawdę

tym właściwym kierunkiem, w którym powinno pójść społeczeństwo dzięki rozwojowi technologii. Bo rozwój techniki komunikacyjnej sprzyja odbudowie wspólnoty. Przecież dzięki internetowi ludzie mogli na nowo zacząć tworzyć wspólnotę z prawdziwego zdarzenia. W momencie, kiedy podstawową rozrywką dla przeciętnego człowieka była odpowiednio formatowana telewizja czy prasa, łatwo było atomizować jednostki. Nie tylko za pomocą odpowiedniej narracji, której wtedy nie dało się nic przeciwstawić, ale i dzięki masowemu charakterowi mediów, które formatowały jednolicie odbiorców. Upowszechnienie internetu wszystko zmieniło. Ludzie mogą sami dobierać sobie treści. Oczywiście, liberałom wydawało się, że to jeszcze bardziej będzie atomizowało ludzi. Ale stało się coś, czego zwolennicy indywidualizmu nie przewidzieli. Dzięki rozwojowi technologii informatycznych, ludzie na powrót zaczęli zbierać się we wspólnoty. Zamiast codziennie po pracy odbierać tę samą papkę telewizyjną, sami mogli poszukać informacji w internecie. I nie tylko znajdowali takie informacje, których wcześniej nie dostali w telewizji, lecz także mogli wymieniać się i dyskutować o nich z innymi ludźmi. Nagle okazało się, że wbrew temu, co mówiła telewizja, patriotyzm nie umiera, a polskich czy amerykańskich patriotów jest mnóstwo w sieci. Ludzie mogą utrzymywać bezpośredni kontakt z wieloma ludźmi, tworząc wspólnotę. Postęp technologiczny doprowadził więc do rewolucji społecznej. Sztucznie wywołana „indywidualizacja” ludzi znalazła się w odwrocie. Ludzie nie tylko w internecie zaczęli wracać do wspólnoty (w tym religijnej, vide muzułmanie), ale i zaczęli organizować się dzięki sieci politycznie (np. wpłacając niewielkie kwoty na kampanie, popularyzując swoje idee w mediach społecznościowych). Tak w USA czy w Polsce doszło do kontrrewolucji.

W stronę wysp czy nowego świata

Oczywiście, kontrrewolucja technologiczna w USA, a tym bardziej w Polsce, jeszcze nie wygrała. Ale za oceanem już mamy do czynienia z pierwszymi oznakami jej zwycięstwa. Joe Biden przejął najważniejsze hasło wspólnotowej kontrrewolucji, czyli przywrócenia miejsc pracy w przemyśle Amerykanom, i połączył je z naczelną „troską” lewicy, czyli ekologią. Ameryka będzie tworzyła więc „zielone” miejsca pracy dla Amerykanów. Jednocześnie drugi element kontrrewolucji, czyli niechęć do imigracji latynoskiej, wygaśnie, tak jak to już się działo z imigracją irlandzką czy włoską. Po prostu łatwiej będzie o pracę, co, obok uspokojenia konkurencji na rynku pracy, wpłynie też na zmniejszenie przepięczności.

Oczywiście, to co w USA jest teraz „zieloną rewolucją”, mogło się skończyć źle, tak jak w Europie. Zamiast tworzyć „zielony przemysł”, miejsca pracy, w celu „walki ze zmianami klimatycznymi” elity Ameryki, tak jak elity UE, mogły niszczyć swój przemysł, a wraz z nim miejsca pracy Europejczyków. Na szczęście dla Amerykanów, w porę doszło tam do rewolucji technologicznej, która pociągnęła za sobą kontrrewolucję wspólnotową. Dla Europy było już jednak za późno. Jak będzie dla Polski?

Wiele okaże się jesienią 2023 r. Czy wybierzemy zwolenników wspólnoty i współpracy z USA, czy może jednak fanatyków „rozwiązań europejskich”.

OGŁOSZENIE DROBNE PLATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.**

**Zadzwoń
i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl**

2

OPINIE

3

TEMAT DZIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

O SZTUCE

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

ŻYCIE ARTYSTYCZNE \ Dworek Kossakówka w Krakowie

Dwie pracownie trzech malarzy

„Jestem od tygodnia w Krakowie, moja najdroższa Zosia wynalazła tak doskonałe pomieszkowanie i tak go ślicznie urządziła, że po monachijskich samotnościach i knajpach zdaje mi się być w raju” – pisał w roku 1869 do przyjaciół Juliusz Kossak. W liście był dopisek jego żony Zofii z Gałczyńskich Kossakowej: „Julo pisze, że zadowolony z mieszkania, ja dodam jeszcze, że mieszkamy nie w Krakowie, ale pod Krakowem, że mamy ogródek, domek śliczny, z którego najpiękniejsze mamy widoki”. Ówczesna lokalizacja dworku Kossaków, który był przez jakiś czas tylko wynajmowany, dokumenty zakupu mówią bowiem dopiero o roku 1871, to ulica Zwierzyniecka i pl. Latarnia nr 90. Teraz to śródmieście Krakowa, ale wtedy były to zielone peryferie z widokiem na Wawel.

Jarosław Kossakowski

Dworek Kossakówka zaprojektowany przez architekta Karola Kremera (1812–1860) był niewielką neogotycką budowlą z pierwszej połowy XIX w. i składał się z dwóch architektonicznie różniących się części. Jedną z nich, nazywaną „Domem babci”, przeznaczoną była na mieszkania, w drugiej zaś był salon i wielka pracownia malarzka Juliusza Kossaka. Jednak już w roku 1884 zorganizowano tam drugą pracownię dla jego syna Wojciecha, który sławą malarzską i zamówieniami przerósł ojca.

Staropolska gościnność

Dworek nazywany wcześniej „Wygoda” przyjął nazwę „Kossakówka” i stał się tętniącym artystycznym życiem, ważnym miejscem w Krakowie. Bywali tu Adam Asnyk, Henryk Sienkiewicz, Stanisław Witkiewicz, Józef Chełmoński, Julian Fałat, Boy, Józef Conrad, Ignacy Paderewski. Drzwi Kossakówki nigdy i dla nikogo się nie zamykały, nawet w godzinach nocnych przybywali tu najrozmaitsi goście przyjmowani herbatą, ciastem lub kieliszkiem. Po śmierci Wojciecha Kossaka w roku 1942 Kossakówkę objął jego syn Jerzy, a dworek stał się domem rodzinnym dla następnego artystycznego pokolenia tej wybitnie uzdolnionej rodziny. Tu wychowały się przecież dzieci Wojciecha, wspomniany syn Jerzy i córki: poetka i rysownicza Maria Pawlikowska-Jasnorzewska oraz pisarka Magdalena Samozwaniec.

Juliusz, Wojciech i Jerzy Kossakowie

Przyjacielsko nastawiony do artystów i ludzi kultury Juliusz Kossak (1824–1899) wraz z małżonką gościł ich w Kossakówce bez liku. W swoich „Wspomnieniach” Wojciech Kossak (syn) pisał: „Józefa Chełmońskiego, z którym przyjaźnił się mój ojciec, spotkałem po raz pierwszy w Kossakówce w Krakowie, gdy miałem lat 13, a Chełmoński ze dwa-

dzieścia parę... Wnet zauważyłem, z jaką miłością odnosi się do mojego ojca, i to pierwsze wrażenie zachowałem na zawsze w pamięci”. Prowadząc dom otwarty dla gości, nie zaniedbywał Juliusz Kossak własnej twórczości. W jego dorobku malarskim dominowały obrazy polski szlacheckiej, tworząc historyczno-rodzajowy nurt polskiego malarstwa. W jego akwarelach, taką bowiem techniką posługiwał się najczęściej, zwracał uwagę gawędziarsko-ilustracyjny charakter przedstawień, ciekawy historyczny zapis epoki ze świetnym wyczuciem dawnych stylów.

Drugą pracownią malarzską, którą urządził w Kossakówce wędrujący po świecie, ale zawsze wracający do krakowskiego dworku Wojciech Kossak (syn Juliusza 1856–1942), przypominała jakiś bogaty, muzealny magazyn. Były tam i dawne stroje szlacheckie, i rycerskie zbroje, końskie rzędy z dekoracyjnymi siodłami, wreszcie najróżniejsze barwne tkaniny orientalne, a nawet fragmenty tureckich namiotów z wyprawy na Wiedeń. Te wszystkie eksponaty wykorzystywane były przez malarza do tworzenia licznych scen batalistycznych, potwierdzając ich historyczną prawdę. Pod koniec życia Wojciech Kossak chciał jeszcze namalować panoramę bitwy pod Olszynką Grochowską, rozpoczął nawet starania o obszerną pracownię w Warszawie. Wybuch wojny w 1939 r. przekreślił wszystkie jego plany i już do śmierci mieszkał i pracował w krakowskiej Kossakówce.

Mieszkający stale i pracujący w przebudowanej oficynie Kossakówki Jerzy Kossak (wnuk Juliusza 1886–1955) był malarzem poprawnym, być może nieposiadającym tego malarskiego błysku, jakim charakteryzowały się obrazy Juliusza i Wojciecha, działał jednak w niełatwych warunkach. Malował seryjnie batalistyczne sceny, zbliżone malarską techniką do prac ojca, który nawet, bywało, je podpisywał z myślą o szybkiej

sprzedaży, pieniędzy bowiem zawsze brakowało. W Kossakówce miały swoje pokoje też obie siostry Jerzego, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska i Magdalena Samozwaniec, które zawsze tu wracały, gdy rozpadały się ich małżeństwa, i gdy szukały pociechy. Wojciech Kossak jeszcze przed wojną lubił powtarzać: „Miałem dwie córki, sprawiłem cztery wesela... i mam je ciągle w Kossakówce”.

Kossakówka w latach powojennych

Pod koniec lat 80. XX w. w Kossakówce miałem okazję rozmawiać z ostatnią właścicielką dworku noszącą to historyczne nazwisko, z p. Glorią Kossak (córka Jerzego 1941–1991, jej młodsza siostra Simona przeniosła się na Podlasie). Tak m.in. mówiła wtedy o dziejach Kossakówki: „Rzeczywiście mury Kossakówki wiele widziały, a zawieruchy i zakręty dziejowe, jakie przeszły nad Polską i nad Krakowem, pozostawiły również ślady i w naszej rodzinnej siedzibie. W okresie okupacji, kiedy dziad Wojciech odmówił malowania portretów hitlerowskich dostojników, żyliśmy z wyprzedaży wcześniejszych obrazów. Odbiło się to nie tylko na losach rodziny, lecz także na Kossakówce i jej wyposażeniu”. Gloria Kossak starała się urządzić w Kossakówce artystyczny salon i kawiarnię, jednak dość szybko z tego zrezygnowała, a sama budowlą zaczęła powoli podupadać.

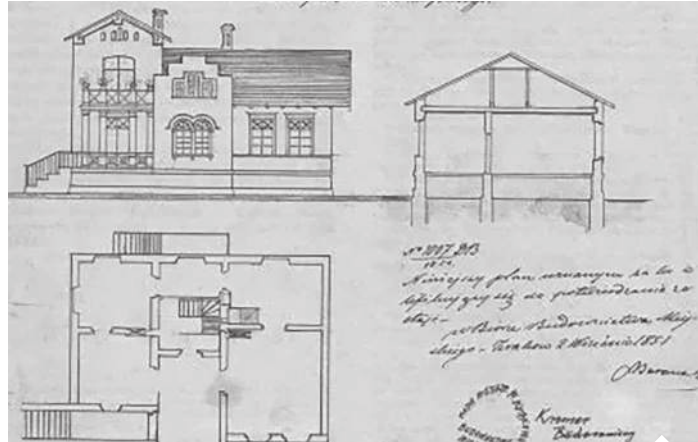
Po latach zaniedbań, w roku 2019 Kossakówkę wraz z ogrodem zakupiło Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie – MOCAR (Muzeum of Contemporary Art in Krakow), rozpoczął się poważny remont zabytkowego obiektu i rozgorzała dyskusja na temat jego przeznaczenia. MOCAR optowało za ekspozycją sztuki współczesnej, radni Krakowa za organizacją w Kossakówce Muzeum Kossaków. Przeważała druga opcja i obecnie rozpoczęto już na szeroką skalę poszukiwania wszelkich pamiątek związanych z tą artystyczną, wielopokoleniową, ważną dla polskiej kultury rodziną.



Kossakówka zimą | fot. arch./d



Wojciech Kossak w pracowni | fot. arch./d



Projekt dworku Kossakówka autorstwa Karola Kremera bez późniejszych przybudówek | fot. arch./d



Wojciech Kossak w salonie Kossakówki | fot. arch./d

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 O SZTUCE

17

OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



WOJSKO POLSKIE CZEKA NA CIĘŻKIEGO BEWUPA

SPRZĘT WOJSKOWY \ Jeszcze w tym roku Agencja Uzbrojenia zamierza złożyć zamówienie na ciężki BWP, który ma powstać na bazie podwozia haubicy samobieżnej K9 Thunder oraz zdalnie sterowanego systemu wieżowego ZSSW-30.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 1 MARCA 2023

17

PRZEMYSŁ ZBROJENIOWY \ Największy projekt od 50 lat

Borsuki zastąpią postsowieckie BWP-1

Wicepremier Mariusz Błaszczak zatwierdził wczoraj umowę ramową między Agencją Uzbrojenia a konsorcjum firm Polskiej Grupy Zbrojeniowej i Huty Stalowa Wola na dostawy 1,4 tys. bojowych wozów piechoty Borsuk w wersji podstawowej i specjalistycznych. Ten nowoczesny sprzęt wojskowy produkowany przez polski przemysł zbrojeniowy zastąpi eksploatowane od kilkudziesięciu lat przez Siły Zbrojne RP postsowieckie bojowe wozy piechoty BWP-1. – BWP Borsuk jest to zamówienie określane jako największy projekt w polskiej zbrojeniówce od 50 lat. Pierwsze cztery egzemplarze BWP Borsuk będą testowane w tym roku przez Wojsko Polskie – oznajmił szef MON.

Paweł Kryszczak

Umowa zawarta we wtorek 28 lutego pomiędzy Agencją Uzbrojenia, reprezentującą skarb państwa Rzeczypospolitej Polskiej, a konsorcjum firm w składzie: Polska Grupa Zbrojeniowa SA i Huta Stalowa Wola SA, ma na celu określenie zasad i warunków zawierania poszczególnych umów wykonawczych związanych z dostawą bojowych wozów piechoty (BWP) Borsuk oraz całej rodziny specjalistycznych pojazdów gąsienicowych opartych na uniwersalnej modułowej platformie gąsienicowej (UMPG) dla Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Pierwsze umowy wykonawcze mają zostać podpisane jeszcze w tym roku.

– To, co wydarzyło się przed chwilą, zamówienie 1,4 tys. bojowych wozów piechoty Borsuk, to największy projekt polskiej zbrojeniówki. HSW to zakłady, które produkują nowoczesną i sprawdzoną broń – oznajmił szef MON, wicepremier Mariusz Błaszczak.

Pierwsze dostawy już w latach 2024–2025

W efekcie zawartej umowy ramowej, w czasie realizacji całego projektu, pozyskanych zostanie łącznie blisko 1,4 tys. pojazdów, z czego ponad tysiąc mają stanowić BWP Borsuk. Pozostałe wozy specjalistyczne będą to: gąsienicowe transportery rozpoznawcze Żuk, gąsienicowe wozy dowodzenia Oset, wozy ewakuacji medycznej Gotem, wozy zabezpieczenia technicznego Gekon oraz transportery rozpoznania skażeń Ares.

Szacowana wartość zamówień wykonawczych, przewidzianych do udzielenia na podstawie przedmiotowej umowy, osiągnie kilkadziesiąt miliardów złotych, natomiast dostawy pierwszych pojazdów wybranych typów planowane są już na lata 2024–2025. BWP Borsuk zastąpią obecnie eksploatowane przez Siły Zbrojne RP postsowieckie



Pierwsze borsuki trafią do polskiej armii już w latach 2024–2025 | fot. Wikipedia/d

**\\ Załogę borsuka stanowi trzech żołnierzy: dowódca, operator uzbrojenia oraz kierowca. Pojazd jest przeznaczony do transportu sześciu żołnierzy w rejon pola walki, przy zapewnieniu odpowiedniego poziomu ochrony, i do realizacji zadań związanych ze wsparciem pododdziałów piechoty przy wykorzystaniu broni pokładowej. Wóz ma możliwość zwalczania piechoty, pojazdów opancerzonych, celów powietrznych oraz innych obiektów wykorzystywanych przez przeciwnika w każdych warunkach atmosferycznych i o każdej porze dnia. **

kie bojowe wozy piechoty BWP-1. Warto zauważyć, że część z tej wiekowej techniki wojskowej Polska przekazała Ukrainie, która broń się przed rosyjskim agresorem.

Duża siła ognia dzięki ZSSW-30

BWP Borsuk, który został oparty na uniwersalnej modułowej platformie gąsienicowej (UMPG), wyposażony jest w zdalnie sterowany system wieżowy (ZSSW-30) opracowany przez Hutę Stalowa Wola SA i WB Electronics SA.

Główne uzbrojenie ZSSW-30 stanowi armata automatyczna Bushmaster

Mk.44S umożliwiającą prowadzenie ognia w trybie automatycznym i półautomatycznym, z wykorzystaniem pięciu różnych typów amunicji, w tym amunicji programowalnej. Uzbrojenie pomocnicze, zintegrowane z wieżą, stanowi sprzężony z armatą, zmodyfikowany 7,62 mm karabin maszynowy UKM-2000C. Dodatkowo uzbrojenie stanowi ponadto podwójna wyrzutnia przeciwpancernych pocisków kierowanych.

Załogę borsuka stanowi trzech żołnierzy: dowódca, operator uzbrojenia oraz kierowca. Pojazd jest przeznaczony do transportu

sześciu żołnierzy w rejon pola walki, przy zapewnieniu odpowiedniego poziomu ochrony, i do realizacji zadań związanych ze wsparciem pododdziałów piechoty przy wykorzystaniu broni pokładowej. Wóz ma możliwość zwalczania piechoty, pojazdów opancerzonych, celów powietrznych oraz innych obiektów wykorzystywanych przez przeciwnika w każdych warunkach atmosferycznych i o każdej porze dnia.

Borsuk w parze z czołgami K2

BWP Borsuk będzie stanowił również bardzo skuteczne narzędzie w zakresie

współdziałania z pododdziałami czołgów z rodziny K2, które wejdą na wyposażenie m.in. 16 Dywizji Zmechanizowanej. Borsuk charakteryzuje się wysoką mobilnością i zdolnością do pokonywania przeszkód terenowych, w tym przeszkód wodnych (pływa), może być eksploatowany w różnych warunkach klimatycznych. Prędkość maksymalna podczas przemieszczania się po drogach utwardzanych wynosi 65 km/h, a pływania 8 km/h. Masa bojowa w wariantcie podstawowym wynosi 28 ton.

(źródło: MON)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2

OPINIE

3

TEMAT DZIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

O SZTUCE

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

FESTIWAL KULTURY NARODOWEJ „PAMIĘĆ I TOŻSAMOŚĆ” \ Festiwal zakończy się dziś uroczystą galą, podczas której najlepsi twórcy zostaną nagrodzeni statuetkami Złotych i Platynowych Ryngrafów. Poznamy też zwycięzcę plebiscytu publiczności.

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RAMO	08:00 Wiadomości 08:10 Kwadrans polityczny 08:25 Informacje kulturalne 08:40 Ranczo (18) - serial 09:40 Komisarz Alex (156) - serial 10:40 Ojciec Mateusz (55) - serial 11:30 Leśniczówka (670) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Rok w ogrodzie extra 12:50 Natura w Jedynce 14:00 Wspaniałe stulecie (212) - serial 15:00 Wiadomości 15:20 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (818) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4114) - serial 18:20 Leśniczówka (671) - serial 19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Sport 20:15 Alarm! 20:30 Korona królów. Jagiellonowie (27) - serial 21:10 Festiwal Kultury Narodowej „Pamięć i Tożsamość” 23:00 Lidia Lwow-Eberle. Pro Memoria - dok., Polska 2021 23:55 Nie wysiadaj! - thriller, Niemcy 2018 01:50 Miłość w czasach wojny (3) - serial	06:25 Pozyteczni.pl - mag. 06:55 Rodzinka.pl (280) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:15 Zakochaj się w Polsce 11:50 Barwy szczęścia (2766) - serial 12:30 Koło fortuny - telet. 13:15 Akacja 38 (37) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (375) - serial 15:05 Powrót na wyspę (1) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (167) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Akacja 38 (38) - serial 19:30 Barwy szczęścia (2766) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2767) - serial 20:45 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:55 Na dobre i na złe (875) - serial 21:55 Na sygnale (431) - serial 22:35 Izabela, królowa Hiszpanii (55) - serial 23:40 Córka rybaka - dramat obyczajowy, Niemcy 2014 01:20 W kręgu podejrzeń (2) - serial	06:05 Ukryta prawda (1203) - serial 07:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:30 Kto to wie? - gra telewizyjna 12:05 Ukryta prawda (1465) - serial 13:10 Sekrety życia (2) - serial 14:10 Ukryta prawda (1204) - serial 15:15 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:20 Kto to wie? - gra telewizyjna 16:55 Sekrety życia (3) - serial 17:55 Ukryta prawda (1466) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 20:15 Na Wspólnej (3582) - serial 20:55 Milionerzy - telet. 21:35 Ugotowani w parach - reality show 22:40 15:17 do Paryża - thriller, USA 2018. Film oparty na prawdziwych wydarzeniach, które miały miejsce w dniu 21 sierpnia 2015 roku. Trzech przyjaciół odbywa podróż pociągiem do Paryża. W trakcie jazdy odkrywają, że ich środek transportu stał się celem ataku terrorystycznego. 00:40 Saga „Zmierzch”: Zaćmienie - film fantasy, USA 2010 03:15 Szpital (931) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (529) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (530) - serial 09:40 Sekrety rodziny (69) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1081) - serial 11:40 Gliniarze (433) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (1154) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1200) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (756) - serial 17:00 Gliniarze (765) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3570) - serial 18:50 Wydarzenia 19:45 Sport, pogoda 19:45 Gość „Wydarzeń” 20:05 Lulu (1) - serial 20:35 Lulu (2) - serial 21:05 Hell's Kitchen - Piekielna Kuchnia - reality show 22:45 Szklana pułapka - film sensacyjny, USA 1988. Detektyw John McClane rusza na pomoc zakładnikom grupy terrorystów, którzy chcą zrabować ze skarbca 60 milionów dolarów. 01:40 Atrakcyjny pozna panią - komedia, Polska 2004	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 07:45 Rynki 08:00 Polska na dzień dobry 10:00 W punkt 11:15 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 15:35 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 16:00 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 16:15 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 17:00 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:10 Dziennikarski poker 19:40 Codziennie ***** Putina 20:00 W punkt 20:45 Pilnujmy Polski! 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** Putina 22:10 Konflikty po II wojnie światowej 22:35 Ekonomia raport 23:00 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Poland Daily 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Ekonomia raport 00:45 Polska na dzień dobry 01:35 Dokument w Republice 02:05 Dokument w Republice 03:00 Dzisiaj - serwis inform.	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Każdy maluch to potrafi 09:00 Opowieści biblijne 09:30 Sanktuaria polskie 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka 11:00 Aktywna zima 11:25 Jestem mamą 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Edek - idol na dziś 12:45 Żołnierze Wyklęci - Bohaterowie Niezlomni 13:10 Mocarz pokory - rep. 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Danuta Siedzikówna „Inka” - reportaż 15:00 Grypsy z celi śmierci 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Zostaliśmy z Bogiem, panie pułkowniku 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Opowieści z Księgi Cnót 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Rodzina Polanieckich - serial 23:20 GRH Żandarmeria - rep. 00:00 Słowo życia 00:05 Świat w obrazach

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: **reklama@gpcodziennie.pl**

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedynie 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

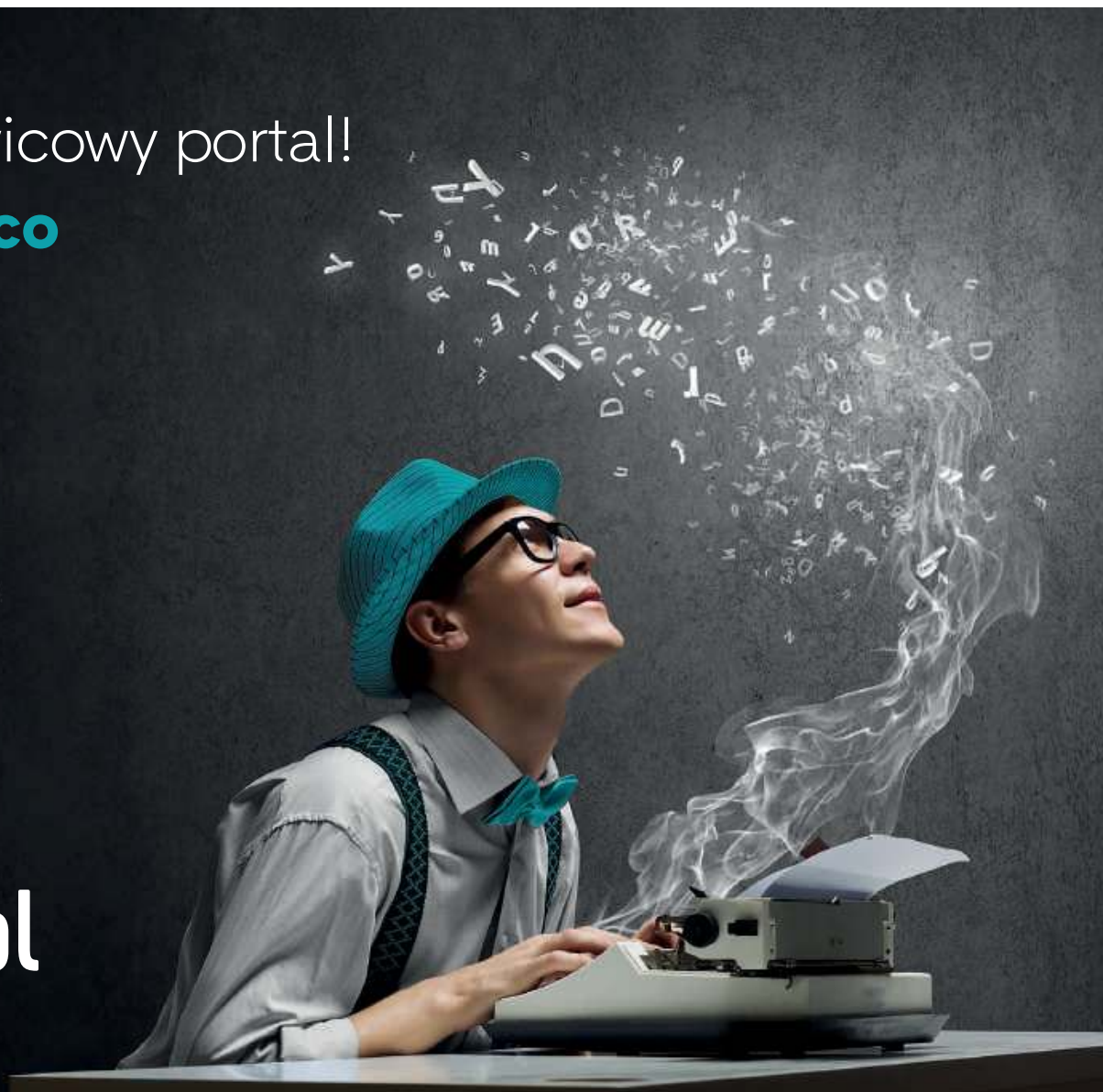
Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata. Z nami będziesz na bieżąco! Więcej na www.gpcodziennie.pl

Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl





KONTUZJA FABIAŃSKIEGO

PIŁKA NOŻNA \ Bramkarz West Hamu United Łukasz Fabiański nie zagra w środę przeciwko Manchesterowi United w 1/8 finału piłkarskiego Pucharu Anglii z powodu złamania kości policzkowej. Były reprezentant Polski doznał kontuzji w sobotnim ligowym meczu z Nottingham Forest (4:0).



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 1 MARCA 2023

SPORT

19

FORTUNA PUCHAR POLSKI \ Święto w Kaliszu

Czekają na półfinał

Piłkarze KKS Kalisz to jedna z rewelacji obecnej edycji Fortuna Pucharu Polski. Drużyna trenera Bartosza Tarachulskiego wyeliminowała już m.in. Widzew Łódź i Górnika Zabrze. W walce o półfinał zmierzy się z kolejną ekipą z ekstraklasy – Śląskiem Wrocław.



Drużyna trenera Bartosza Tarachulskiego to jedna z rewelacji obecnej edycji Fortuna Pucharu Polski | fot. Tomasz Wojtasik/PAP

Krzysztof Oliwa

W obecnej edycji PP wielkopolski drugoligowiec wyrzucił za burtę Wigry Suwałki, Widzew, Olimpię Elbląg oraz Górnika. To jednak mecze z ekipami ekstraklasy przeszły do historii. Z łodzianami KKS prowadził 3:0, Widzew strzelił trzy gole i doprowadził do dogrywki, która zakończyła się remisem 5:5. W karnych lepsi byli kaliszanie 4-3. Z kolei z zabrzezanami KKS zremisował 3:3, ale znów w serii „11” był lepszy (5-3). Teraz wicelider drugiej ligi sprawdzi formę Śląska, który

w ostatniej kolejce pokonał Lecha Poznań 2:1.

Tarachulski w kilku meczach na żywo oglądał najbliższego rywala. Nie ukrywa, że poprzeczka będzie zawieszona wysoko, ale też jego zespół pokazał już, że nie ma dla niego rzeczy niemożliwych. – Czekamy ciężkie zadanie, ale marzymy o tym, by awansować do półfinału. Jeśli zagramy na takim poziomie, jak w tych poprzednich meczach, to sprawa wyniku jest otwarta. Przypomnę, że z Widzewem prowadziliśmy 3:0, z Górnikiem 2:0, lecz nie udało nam się utrzymać przewagi. I z tego też trzeba wyciągać wnioski.

Chciałbym rozstrzygnąć spotkanie po 90 minutach, a nie po rzutach karnych. Wiem, że to są wspaniałe emocje dla kibiców, ale niekoniecznie dla trenerów – przyznał na konferencji prasowej trener kaliszian.

Spotkanie cieszy się dużym zainteresowaniem; sprzedano już ponad pięć tysięcy biletów. W Kaliszu nie pojawi się natomiast zorganizowana grupa kibiców gości, którzy mają zakaz wyjazdowy w związku z ich zachowaniem podczas wcześniejszego meczu z Sandecją Nowy Sącz.

W poprzednim sezonie kaliszanie wyeliminowali m.in.

Pogoń Szczecin, by w 1/8 finału odpisać z Rakowem Częstochowa, późniejszym triumfatorom rozgrywek. Rzecznik prasowy kaliskiego klubu Michał Zakosztowicz zapewnił, że pojedynki z klubami ekstraklasy nie spowszedniały kaliskiej publiczności.

– Chcielibyśmy, aby tylu kibiców przychodziło na nasze mecze ligowe, ale w drugiej lidze jest zaledwie kilka znanych marek. Na mecz ze Śląskiem rozeszło się już ponad pięć tysięcy wejściówek, ale przy tak dynamicznej sprzedaży w ostatnich dniach liczymy, że ok. siedmiu tysięcy widzów zasiądzie w środę

na trybunach – powiedział PAP Zakosztowicz.

Jak dodał, środowy ćwierćfinał Pucharu Polski będzie „najważniejszym meczem w historii klubu”.

– Choćby z tego powodu, że na takim poziomie pucharowych rozgrywek nigdy jeszcze nie byliśmy i mamy szansę napisać kolejny rozdział tej pięknej historii. Uważamy, że jesteśmy w stanie pokonać Śląsk, chcemy to zrobić dla kibiców, samych siebie, a także dla miasta. Kalisz zasługuje na takie chwile radości, jakie miały miejsce podczas meczów z Górnikiem czy Widzewem – podkreślił.

Śląsk ma już za sobą rozegranych pięć spotkań ligowych, drugoligowcy dopiero zaczęli rundę rewanżową. KKS w piątek zremisował u siebie z Olimpią Elbląg 0:0 i nadal zajmuje drugie miejsce w tabeli.

Ten sezon jest wyjątkowy dla kaliskiego klubu, bowiem spektakularne występy w Pucharze Polski udało się połączyć z ligą. Jednym z architektów tego sukcesu jest Tarachulski, który przejął zespół latem ubiegłego roku. – Chciałbym, aby runda rewanżowa była tak samo udana jak jesień. Te cele trochę się zmieniły, gdy zacząłem pracować w klubie. Na początku sezonu mieliśmy o grać o spokojne utrzymanie się w lidze, tymczasem drużyna nadspodziewanie dobrze spisała się w pierwszej rundzie. Pojawiła się szansa gry o coś więcej i nie chcielibyśmy jej zaprzepaścić. Jeżeli nie wydarzą się jakieś niespodziewane rzeczy, jak kontuzje, to powinniśmy dać radę w walce o 1. ligę – podsumował szkoleniowiec, w przeszłości piłkarz m.in. Górnika Zabrze i Polonii Warszawa.

Mecz KKS Kalisz ze Śląskiem rozegrany zostanie w środę o godz. 17.30.

Zmiana lidera

NBA \ Koszykarze Boston Celtics przegrali na wyjeździe z New York Knicks 94:109

i spadli na drugie miejsce w tabeli Konferencji Wschodniej ligi NBA. Bez wychodzenia na parkiet na pierwszą pozycję wskoczyła ekipa Milwaukee Bucks.

Celtics od początku meczu się nie układał. Po pierwszej kwarcie przegrywali 15:27 i już do końca spotkania przewaga Knicks oscylowała w okolicach dziesięciu punktów.

Do ostatniej syreny nie dotrzymał gwiazdor gości Jayson Tatum. 24-latek po raz pierwszy w karierze został

ukarany dwoma przewinieniami technicznymi i musiał opuścić parkiet, gdy na zegarze pozostawały trzy minuty i 46 sekund. – Wszystkim dobrym zawodnikom zdarzyło się zostać wyrzuconym z gry, więc to korzystne dla mojej reputacji – powiedział Tatum.

Pierwszy foul techniczny odgwiżdżano mu w trzeciej

kwarcie, gdy zbyt ekspresyjnie starał się przekonać sędziego, że właśnie został sfaulowany. – Zostałem ukarany za coś, w czym prawdopodobnie miałem rację. Natomiast drugie przewinienie otrzymałem, gdy powiedziałem do arbitra, że to najlepiej sędziowany mecz w moim życiu. Chciałem dać komple-

ment, ale nie skończyło się to dobrze – dodał.

Knicks do wygranej poprowadzili Julius Randle i rezerwowy Immanuel Quickley. Obaj zdobyli po 23 pkt.

Bostończycy doznali szóstej przegranej w ostatnich 15 meczach. Teraz mają bilans 44 zwycięstw i 18 porażek. Natomiast Bucks, którzy minionej nocy odpoczywali, mogą się pochwalić serią 14 zwycięstw z rzędu i bilansem 43-17. Knicks (36-27) zajmują piątą pozycję.

Ciekawie było jeszcze w Filadelfii, gdzie miejscowi 76ers ulegli Miami Heat 99:101.

Końcówka była bardzo zacięta, ale obie ekipy grały w niej nieskutecznie. Przez ostatnie trzy i pół minuty drużyny trafiły tylko po jednym rzucie z gry. Gości do zwycięstwa poprowadził Jimmy Butler, który uzyskał 23 pkt, 11 zbiórek, dziewięć asyst i cztery przechwyty.

Wśród pokonanych najlepszy był Joel Embiid – 27 pkt i 12 zbiórek. James Harden dołożył 20 pkt i 12 asyst, ale w końcowych sekundach spudłował rzut, który mógłby dać zwycięstwo.

.....
(krol)

2

OPINIE

3

TEMAT DZIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

O SZTUCE

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



GALA FIFA

SUKCES \ Reprezentant Polski w amf futbolu Marcin Oleksy został triumfotorem kategorii Bramka Roku im. Ferenc Puskasa w plebiscycie Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA). Wyniki ogłoszono podczas uroczystej gali w Paryżu.

20

ŚRODA 1 MARCA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Twitter/d

PIŁKA RĘCZNA \ W czwartek wielki mecz Industarii

Barça przyjedzie do Kielc

Piłkarze ręczni Industarii Kielce na zakończenie fazy grupowej Ligi Mistrzów zmierzą się w czwartek we własnej hali z hiszpańską Barceloną. „Na mecze z tą drużyną nie trzeba nas dodatkowo mobilizować” – przyznał rozgrywający kielczan Alex Dujshebaev.

Krzysztof Oliwa

Czwartkowy mecz w Hali Legionów nie ma większego znaczenia, jeśli chodzi o końcowy układ tabeli grupy B. Mistrz Hiszpanii już wcześniej zapewnił sobie pierwszą pozycję, a polska drużyna zajmie drugą lokatę. – Jeśli ktoś mówi, że oficjalny mecz z Barceloną jest o pietruszkę, to lepiej skończyć przygodę z piłką ręczną. Fakt, że obie drużyny osiągnęły już swój cel, a wynik nic nie zmienia w tabeli, ale kiedy grasz z takim zespołem, motywacja zawsze jest na najwyższym poziomie – podkreślił trener Tałant Dujshebaev. Alex Dujshebaev zapewnił, że na mecze z hiszpańskim zespołem zawodnicy mistrza Polski nie potrzebują dodatkowej motywacji. – To są zawsze bardzo prestiżowe starcia. Gramy przed własnymi kibicami, będzie pełna hala, a w spotkaniu walki też nie zabraknie – zaznaczył hiszpański rozgrywający.

– Spotkania z Barceloną są wielkim świętem dla każ-



Jutrzejszy mecz Industarii z Barceloną rozpocznie się o godz. 18.45 w kieleckiej Hali Legionów. | fot. Kevin Domas/PAP

dego zespołu. Dla nas również. Przed własną publicznością chcemy zaprezentować się z dobrej strony. Wiemy, że kibice tworzą fantastyczną atmosferę. Je-

śli chodzi o układ tabeli, to mecz o nic, ale my go tak nie odbieramy – dodał prawoskrzydłowy kieleckiego zespołu Arkadiusz Moryto. Trener polskiej drużyny za-

powiedział, że więcej szans gry dostaną zawodnicy, którzy do tej pory spędzali mniej czasu na parkiecie. – Chcemy wygrać i zakończyć rywalizację w dobrych

humorach. Przed tygodniem w Nantes też byliśmy w takiej sytuacji. Nie mieliśmy nic do zyskania. Więcej minut zagrali Elliot Stenmalm i Szymon Wiaderny. Taki mecz to okazja do spróbowania pewnych rzeczy, które mogą się nam przydać w przyszłości. Teraz również możemy spróbować czegoś nowego. Wyciągamy wnioski i cały czas poprawiamy naszą grę – tłumaczył kirgiski szkoleniowiec.

Obie drużyny już wcześniej zapewniły sobie bezpośredni awans do najlepszej ósemki Ligi Mistrzów. Kolejny raz mogą się spotkać dopiero w czerwcowym Final Four, który tradycyjnie rozegrany zostanie w niemieckiej Kolonii.

– Mam nadzieję, że do tego dojdzie, bo Final Four to nasz główny cel na ten sezon. Na pewno czeka nas ciężki mecz, bo obie drużyny znają się doskonale i trudno rywalizować z kimś zaskoczyć. Jednocześnie oba zespoły zagrają bez dodatkowej presji, bo wiadomo już, że Barcelona wygra grupę, a my będziemy na drugiej pozycji – zaznaczył starszy syn trenera Industarii.

– Szkoleniowcy obu zespołów będą chcieli przetestować jakieś nowinki. Może jednak nie będą chcieli się otwierać za bardzo przed ćwierćfinałami – podsumował Moryto. Czwartkowy mecz Industarii z Barceloną rozpocznie się o godz. 18.45 w kieleckiej Hali Legionów.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

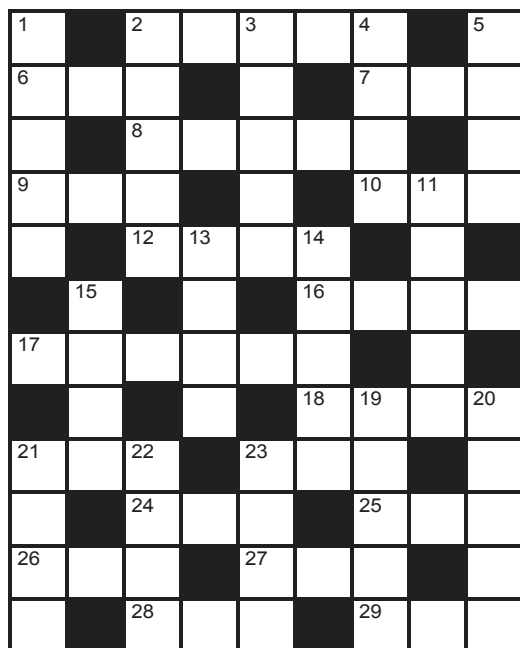
- 3,8 litra
- mała Aleksandra
- przydomek Eisenhowera
- torba na kapcie
- mleczny lub nocny
- żona Adama
- willa

- Szymanowskiego
- łączy dwa brzegi
- kawał, żart
- część wyścigu
- kraj Obamy
- dzieli się na okresy
- chroniony kuzyn wróbla
- krąży nad padliną
- jej nie wypada
- wąż z piór
- matka Zeusa
- cyfry na kopercie

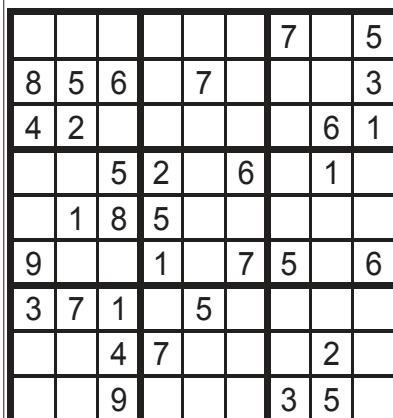
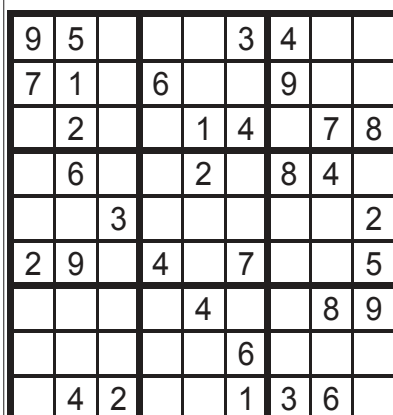
PIONOWO

- przy wale studni
- legowisko niedźwiedzia
- alarm
- z Sienkiewicza
- bogini z Samotraki
- zaraz po alfie
- Itaka lub Uznam
- atrybut kelnera

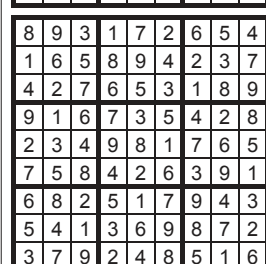
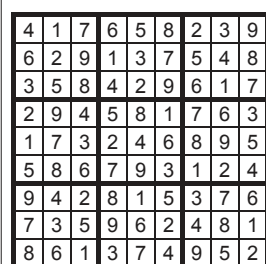
- A dla fizyka
- umięśniony u atlety
- kuchenna siekierka
- instykt, zew natury
- gorąc, ukrop
- żelujący wodorost
- miejsce zesłania Napoleona



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz

Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołężniak-Harczuk

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska

Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Z-ca: Joanna Szczurowska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Wóźniak (kier.),

Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),

Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepaniak (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkiewicz,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść

ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie

zwraća. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”

materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę

na ich emisję w internecie.

Środa
01/03/2023

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WARSZAWA NAJBLIŻSI WSPÓŁPRACOWNICY PREZYDENTA Z ZARZUTAMI

Panie Trzaskowski, żądamy wyjaśnień!

Radni Prawa i Sprawiedliwości domagają się informacji od prezydenta. Rafał Trzaskowski milczy | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Nie pozwolimy zamieść tej sprawy pod dywan. To zbyt poważna afera i jako posłowie oraz radni Prawa i Sprawiedliwości użyjemy wszystkich dostępnych nam środków, by wyjaśnić, co dzieje się w ratuszu – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” warszawski poseł PiS Jarosław Krajewski. Radni PiS złożyli wniosek o sesję nadzwyczajną, na której domagać się będą wyjaśnień od Rafała Trzaskowskiego. Ten udaje, że afery nie ma, i w żaden sposób nie odniósł się do zatrzymania najbliższego współpracownika.

Jarosław Molga

Zatrzymanie Włodzimierza Karpińskiego, sekretarza miasta w stołecznym ratuszu, to kolejna odsłona afery korupcyjnej w warszawskim MPO. Jak ujawnił we wczorajszej „Codzienniej” Piotr Nisztor, według śledczych blisko 5 mln zł, które otrzymał w gotówce Rafał Baniak za ustawione przetargi w Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania, miały w rzeczywistości trafić właśnie do Włodzimierza Karpińskiego. Ten zanim został sekretarzem miasta, kierował MPO i to za jego kadencji w tym przedsiębiorstwie zdaniem śledczych miał zacząć się proceder ustawiania przetargów. Po poniedziałkowym zatrzymaniu przez CBA w prokuraturze w Katowicach trwały przesłuchania Karpińskiego, który usłyszał zarzuty uczestniczenia i organizacji

korupcji. Również wczoraj od rana składał on wyjaśnienia w prokuraturze.

– To sytuacja bez precedensu w najnowszej historii miasta. Nigdy wcześniej nie został zatrzymany tak bliski współpracownik prezydenta miasta. Złożyliśmy wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji rady miasta, na której domagać się będziemy, by Rafał Trzaskowski osobiście złożył wyjaśnienia dotyczące obecnej sytuacji – mówi „Dodatkowi” Dariusz Figura, przewodniczący klubu warszawskich radnych PiS. Wniosek trafił na ręce przewodniczącej rady Ewy Malinowskiej-Grupińskiej, która zapowiedziała, że sesja nadzwyczajna zostanie zwołana zgodnie z prawem w terminie siedmiu dni, a więc najpóźniej w poniedziałek.

– Nie pozwolimy zamieść tej sprawy pod dywan. To zbyt

poważna afera i jednocześnie przerażająca informacja dla mieszkańców Warszawy. Jeden z najbliższych współpracowników prezydenta zostaje zatrzymany, a jednocześnie zasadne zdaje się twierdzenie, że wysokie opłaty za śmieci, jakie ponoszą warszawiacy, nie wynikają z realiów gospodarczych, ale korupcyjnych interesów. O tym, że koszty gospodarki odpadami w Warszawie są przeszacowane, radni Prawa i Sprawiedliwości alarmowali od dawna. Ratusz nic z tym nie robił i bagatelizował te informacje – mówi „Dodatkowi” Jarosław Krajewski, warszawski poseł Prawa i Sprawiedliwości. Zapowiada, że radni i posłowie PiS będą chcieli wszystkimi dostępnymi im metodami wyjaśnić, co się dzieje w stołecznym ratuszu.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

OTWOCK

Nowe linie autobusowe

Od dziś mieszkańcy powiatu otwockiego mogą korzystać z czterech nowych połączeń autobusowych. Nowe linie skomunikują Wiązowną, Radiówek, Michałówek, Osieck, Sobienie Jeziory, Karczew, Józefów, Wolę Karczewską, Dobrzyniec i Pęc-lin. Dzięki wprowadzeniu nowych linii mieszkańcy uzyskali możliwość komunikacji autobusowej na terenie powiatu, a także możliwość dotarcia do kolei na linii otwockiej i dalszego podróżowania np. do Warszawy. Uruchomienie czterech linii pozwoli zlikwidować wykluczenie komunikacyjne mieszkańców

dużej części powiatu po tym, jak zlikwidowane zostały połączenia prowadzone busami przez prywatnych przewoźników. Powstanie nowych linii to efekt umowy podpisanej przez Związek Powiatowo-Gminny „Otwockie Przewozy Gminno-Powiatowe” z prywatną firmą transportową, a realizacja przewozów jest możliwa dzięki pozyskanemu wsparciu z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych. Wsparcie z tego funduszu wyniosło ponad 800 tys. zł.

(jm)

KOLEJ

Powstanie stacja w Józefinie

Dzięki Rządowemu Programowi Budowy lub Modernizacji Przystanków Kolejowych na lata 2021–2025 mieszkańcy Józefina między Warszawą a Mińskiem Mazowieckim zyskają dostęp do kolei. PKP Polskie Linie Kolejowe SA podpisały umowę na budowę przystanku w Józefinie, przebudowę peronów w Mrozach (woj. mazowieckie) i Chotyłowice (woj. lubelskie) na linii Warszawa–Terespol. Wartość tych inwestycji to ok. 23 mln zł. W Józefinie między Warszawą a Mińskiem Mazowieckim i Terespołem wy-

budowane zostaną dwa nowe perony. Będą wiaty i ławki, które zwiększą komfort podróżowania. Do przystanku Warszawa-Stadion będzie można dojechać w ok. 23 minuty, a na dworzec Warszawę-Śródmieście w ok. 28 minut. Wartość inwestycji finansowanej z Rządowego Programu Budowy lub Modernizacji Przystanków Kolejowych na lata 2021–2025 to ok. 7,1 mln zł. Podróżni skorzystają z przystanku w Józefinie w październiku tego roku.

(jm)



WYROK W SPRAWIE WYPADKU

SĄD \ 13 marca w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie ma zapaść wyrok w sprawie Krystiana O., który w październiku 2019 r. spowodował śmiertelny wypadek na przejściu dla pieszych na ul. Sokratesa. Odbyła się już ostatnia rozprawa apelacyjna w tej sprawie i sąd zamknął przewód. W listopadzie 2021 r. Sąd Okręgowy w Warszawie skazał Krystiana O. na 7 lat i 10 miesięcy więzienia.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Historyczna pamiątka zalewana wodą

Dziurawe rynny, zerwane rury spustowe, pękające mury fasady i cegły wypadające całymi blokami z elewacji – tak wygląda dziś kamienica przy ul. Grójeckiej 184. Trudno uwierzyć, że jeszcze 10 lat temu budynek znajdował się w bardzo dobrym stanie technicznym. Czynnikiem użytkownika wtedy Gminna Gospodarka Komunalna Ochota Sp. z o.o. Dzielnica administracja musiała się jednak wyprowadzić w 2015 r., gdy kamienicę odzyskali spadkobiercy dawnych właścicieli.

Janusz Sujecki

Trzypiętrowy, rozległy dom przy ul. Grójeckiej 184 powstał w latach 30. ubiegłego wieku. Kamienica zajęła narożnik ulic Grójeckiej i Solipsowskiej (obecna ul. Włodarska). Czynnikiem górowała wtedy nad rozległymi polami i ogrodami – była niewątpliwie najwyższą budowlą w okolicy. Można przypuszczać, że pod koniec lat 40. minionego stulecia podobna zabudowa tworzyłaby pierzeje Grójeckiej na południe od ul. Opaczewskiej, gdyby nie wybuchła wojna.

We wrześniu 1939 r. kamienica znalazła się w ogniu walk. Najpierw ostrzeliwała ją niemiecka, a następnie – polska artyleria. Dom wymieniany jest wielokrotnie w źródłach i historycznych opracowaniach.

Gdy 21 września grupa niemieckich sztabowców rozlokowała się przed budynkiem, polska artyleria otworzyła w jego kierunku ogień. Na metalowych balustradach balkonów nadal widnieją przestrzeliny i różnorodne ślady ostrzału. W największym stopniu uszkodzona została południowa elewacja Grójeckiej 184, w której pociski artyleryjskie wybiły dziury znacznych rozmiarów.

Szczególna historyczna wartość kamienicy wynika również z faktu uwiecznienia jej na licznych zdjęciach, wykonanych przez Niemców na przełomie września i października 1939 r. Na fotografiach widać też grupy ludności cywilnej, przemieszczające się pod zdewastowanym i uszkodzonym domem. Spadkobiercy przedwojennych właścicieli otrzymali budynek w bardzo dobrym stanie.

\\ Szczególna historyczna wartość kamienicy wynika również z faktu uwiecznienia jej na licznych zdjęciach, wykonanych przez Niemców na przełomie września i października 1939 r. Na fotografiach widać też grupy ludności cywilnej, przemieszczające się pod zdewastowanym i uszkodzonym domem \\

Niestety, już po czterech latach od jego zwrotu zaobserwować można było zupełny brak prac zabezpieczających czy remontowych. Problem ten poruszyłem w tekście pt. „Opuszczona pamiątka historyczna na Grójeckiej” („Codzienna” nr 142 z 19–20 czerwca 2019 r.). „Czy zbliżająca się 80. rocznica obrony Warszawy zmobilizuje właścicieli Grójeckiej 184 do remontu kamienicy?” – pytałem wtedy. Po 2019 r. stan techniczny obiektu znacznie się pogorszył. Ujęcie domu w gminnej ewidencji zabytków nie skłoniło właścicieli do wykonania najprostszych prac zabezpieczających. 15 czerwca 2020 r. Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Warszawie wszczął postępowanie, mające na celu wpisanie Grójeckiej 184 do rejestru zabytków.



Kamienica przy ul. Grójeckiej 184 i jej zniszczona elewacja

Panie Trzaskowski, żądamy wyjaśnień!

Włodzimierz Karpiński to niejedyny bliski współpracownik Rafała Trzaskowskiego, który usłyszał zarzuty prokuratorskie. W innej sprawie dotyczącej ujawniania informacji niejawnych prokuratura w Szczecinie postawiła zarzuty szefowi Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego ratusza Michałowi Domaradzkiemu. W obu sprawach Rafał Trzaskowski uchylał się od udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień radnym, którzy wzywali go do tego wielokrotnie.

Będziemy domagać się od prezydenta Rafała Trzaskowskiego wyjaśnienia, jaką rolę w kontekście prowadzenia przez miasto gospodarki odpadami odgrywał sekretarz miasta Włodzimierz Karpiński. Radni będą także domagać się kontroli komisji rewizyjnej Rady Warszawy. Chodzi o sprawdzenie przetargów w MPO, a także procedur antykorupcyjnych w ratuszu – mówi „Dodatekowi Mazowieckiemu” Jarosław Krajewski.

Po zatrzymaniu Karpińskiego mnożą się pytania o to, ile o sytuacji w MPO wiedział sam Rafał Trzaskowski. – Czy Rafał Trzaskowski wiedział o tym procederze? On do tej pory milczy. Jeśli pada cień podejrzenia, ten człowiek co najmniej powinien zostać zawieszony. Trzaskowski wiedział po pierwszych aresztowaniach, że coś się dzieje. Kluczowe pytania, które będzie trzeba zadać CBA, czy to afera, która będzie zataczała coraz szersze kręgi. 600 mln zł wydać na przetarg to nie



Włodzimierz Karpiński, były minister skarbu w rządzie PO, to jeden z najbliższych współpracowników Rafała Trzaskowskiego | fot. Patryk Luboń/Gazeta Polska

jest jakiś pikus, jakiś konkurs, który nie mógł być zauważony przez władze miasta. Od strony urzędniczej wygląda to wstępnie – mówił w programie Katarzyny Gójskiej w TV Republika poseł PiS Piotr Kaleta.

Do sytuacji Rafał Trzaskowski na razie się nie odniósł. Prezydent Warszawy od tygodni nie chce udzielić wyjaśnień radnym, mimo że był do tego

wzywany przez radnych wielokrotnie. Włodzimierz Karpiński nie jest jedynym bliskim współpracownikiem Trzaskowskiego, który usłyszał zarzuty prokuratorskie. W innej sprawie dotyczącej ujawniania informacji niejawnych prokuratura w Szczecinie postawiła zarzuty szefowi Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego ratusza Michałowi

Domaradzkiemu. To śledztwo prowadzone przez prokuraturę w Szczecinie zaowocowało m.in. zatrzymaniem przez CBA Domaradzkiego, postawieniem mu zarzutów, a także wnioskami do Sądu Najwyższego o uchylenie immunitetu dwóm prokuratorom z Warszawy. Jednym z nich jest prokurator Ewa Wrzosek. Sąd Najwyższy sprawę jej immunitetu rozpa-

rzy 9 marca. W tej sprawie Rafał Trzaskowski zeznawał jako świadek. Wtedy też radni domagali się od prezydenta, by osobiście wyjaśnił sprawę na posiedzeniu rady. Prezydent odmówił, twierdząc, że nie może składać takich wyjaśnień, ponieważ toczy się śledztwo i tylko tam może cokolwiek wyjaśniać.

Podobnie postąpił po pierwszych zatrzymaniach CBA w sprawie MPO. Wtedy także radni domagali się wyjaśnień od prezydenta. I także Rafał Trzaskowski zignorował te żądania.

Prezydent miasta zachowuje się tak, jakby żadnej sprawy nie było. W poniedziałek, gdy doszło do zatrzymania Karpińskiego, na Twitterze promował swój list otwarty do Jarosława Kaczyńskiego, a dzień wcześniej – rozpoczęcie rekrutacji do Campus Academy, czyli budowanego przez siebie zaplecza politycznego.

.....
Jarosław Molga



BUDZIK OTWARTY

WARSZAWA \ Pierwsza Klinika Budzik dla dorosłych na warszawskim Bródnie jest już otwarta. W kwietniu ma przyjąć pierwszych pacjentów. Będzie w stanie objąć opieką 17 osób. Koszt budowy nowej placówki wyniósł 55 mln zł.

fot. mat. pras./d



KRANÓWKA JAK MINERALNA

SIEDLCE \ Wydobywana ze studni głębinowych woda w sieci wodociągowej jest tak dobra jak mineralna woda butelkowana. Nie jest chlorowana, a uzdatnianie polega na usuwaniu nadmiaru żelaza i manganu. Takie są wyniki analiz laboratorium miejskich wodociągów.

fot. Pixabay/d



wacja pod zerwaną rurą spustową | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

RADOM

Widmo podwyżek śmieciowych oddalone

Za radnymi Rady Miejskiej w Radomiu burzliwa sesja. Wśród tematów, które pojawiły się w harmonogramie obrad, była po raz kolejny kwestia wysokości opłat za odbiór śmieci i gospodarowanie odpadami. Już wiemy, czy mieszkańcy Radomia w najbliższym czasie zapłacą więcej za tę usługę. Wiemy również, co dalej z budową trasy N-S.

Ostatnia sesja Rady Miejskiej w Radomiu po raz kolejny przykuła uwagę m.in. powracającą kwestią wysokości opłat za odbiór śmieci i gospodarowanie odpadami. Prezydent przygotował projekt uchwały, w którym zakładał podwyżki cen. Było to już kolejne podejście do tematu. Poprzednie propozycje zostały odrzucone przez miejskich radnych, dlatego w przedstawionym na ostatniej sesji projekcie kwoty były niższe od tych proponowanych wcześniej. Osoby samotne, które mieszkają w bloku, za odbiór śmieci miałyby zapłacić 20 zł, podczas gdy do tej pory płaciły 15 zł, zaś w przypadku gospodarstw wieloosobowych nowa cena miałaby wynosić 45 zł – do tej pory było to 33 zł. Już wiadomo, czy radomianie nie będą w najbliższym czasie

musieli mierzyć się z podwyżkami. Za przyjęciem projektu uchwały zgłoszonego przez prezydenta miasta głosowało 12 radnych, a 16 było przeciw; co za tym idzie – uchwała nie została przyjęta. W związku z tym miasto musi dołożyć do systemu 20 mln zł. Inną dość ważną dla mieszkańców miasta kwestią była informacja dotycząca tego, co dalej z budową trasy N-S. Z informacji przekazanych przez władze Radomia wynika, że trasa N-S na północ będzie budowana na raty. W miejskiej kasie brakuje środków na dokończenie inwestycji w pierwotnie zakładanej koncepcji. Jak poinformowało miasto, 24 lutego został podpisany aneks do umowy z pruszkowską firmą Strabag, która odpowiada za budowę

północnego odcinka trasy N-S. Aneks zmienia zakres prac. „Powstanie jedynie ok. 2 km zamiast całości, czyli do ul. Energetyków. 2 km mają kosztować 54,2 mln. Miało być ok. 4 km za 59 mln” – wylicza przewodniczący klubu PiS w radzie miasta Łukasz Podleński. „To ważna inwestycja drogowa, która umożliwiłaby szybką przeprawę z południa na północ miasta z ominięciem centrum. Niestety, przez decyzje prezydentów budowa została ograniczona. Teraz odcinek będzie przebiegał od ronda Zapłaty do ul. Kozienickiej z węzłem umożliwiającym wjazd w ul. Andersa i Struga” – wskazuje radny Podleński w swoim wpisie w mediach społecznościowych.

Natalia Karcz-Kaczkowska

O TYM I OWYM

UROCZYSTOŚCI

Uczczą pamięć o Żołnierzach Wyklętych

**ŻOLIBORSKIE DNI
ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH**

4 MARCA 2023

Kluby "Gazety Polskiej"
Milanówek, Żoliborsko-Bieleński, Warszawski.
Fundacja Dumni z Polski, Solidarność Walcząca Mazowsze.
Wystawienie warty honorowej i asysta -
Formacja Patriotyczna im. Kazimierza Wielkiego.
Zapraszają na uroczystości.

- 14.00 Rozpoczęcie pod pomnikiem Pileckiego w Warszawie.
AL. Wojska Polskiego u zbiegu z ulicą Bitwy pod Rokitną.
Przedstawienie sylwetki Rotmistrza Witolda Pileckiego
przez dr. Adama Łukawę Historyka Wojskowości.
Złożenie wieńców i zapalenie zniczy pamięci.

fot. mat. pras./d

1 marca obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Święto to zostało ustanowione w 2011 r. Jak można przeczytać w uzasadnieniu projektu ustawy, ustanowienie święta „jest wyrazem hołdu dla żołnierzy drugiej konspiracji za świadectwo męstwa, niezłomnej postawy patriotycznej i przywiązania do tradycji patriotycznych, za krew przelaną w obronie Ojczyzny (...). Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych to także wyraz hołdu licznym społecznościom lokalnym, których patriotyzm i stała gotowość ofiar na rzecz idei niepodległościowej pozwoliły na kontynuację oporu na długie lata”. Z inicjatywą uchwałodawczą wyszedł prezydent Lech Kaczyński. Dziś święto to jest wymieniane w podręcznikach do historii jako jedno z najważniejszych świąt narodowych, obok takich jak 11 listopada – święto odzyskania przez Polskę niepodległości czy 15 sierpnia – święto Wojska Polskiego. Z tej okazji w całym kraju, w tym na Mazowszu, 1 marca organizowane są liczne uroczystości patriotyczne. Na jedną z nich zaprasza starosta wołomiński Adam Lubiak wraz z prezesem Stowarzyszenia Łagienników Żołnierzy Armii Krajowej Arturem Kondratem. Uroczystości rozpocznie uroczysta msza św. w intencji Żołnierzy Wyklętych w kościele Matki Bożej Królowej Polski w Wołominie. Na godz.

12.30 zaplanowano zaś uroczystości patriotyczne i koncert poetycko-muzyczny w Powiatowym Centrum Kultury Fabryczka przy ul. Orwida 20 w Wołominie. W Markach msza św. w intencji Żołnierzy Wyklętych zostanie odprawiona w sobotę, 5 marca, o godz. 10.00 w kościele św. Andrzeja Boboli, zaś w samo południe rozpocznie się Bieg Tropem Wilczym. W Warszawie również odbędą się liczne uroczystości, w tym te przygotowane przez kluby „Gazety Polskiej” we współpracy z Fundacją Dumni z Polski oraz Solidarnością Walczącą Mazowsze, a także z Fundacją Patriotyczną im. Kazimierza Wielkiego. Odbędą się one 4 marca. Początek o godz. 14.00 przez pomnikiem rotmistrza Witolda Pileckiego przy al. Wojska Polskiego u zbiegu z ul. Bitwy pod Rokitną. Zaś o godz. 15.15 w Domu Pielgrzyma Amicus przy ul. Hozjusza 2 odbędzie się koncert Pamięci Żołnierzy Wyklętych w wykonaniu Tolka Jabłońskiego. Dziś w Ciechanowie o godz. 16.00 w parafii św. Józefa zostanie odprawiona uroczysta msza św., tuż po niej uczestnicy nabożeństwa przejdą pod dawną siedzibę Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przy ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych, gdzie zaplanowano apel poległych i złożenie kwiatów.

(oprac. nkk)



CYTAT DNIA

KOSTA RUNJAIC \ Naszym celem jest finał Pucharu Polski, który odbędzie się 2 maja w Warszawie. Cieszę się, że przeszliśmy do kolejnej rundy. Teraz skupiamy się na regeneracji przed następnym, trudnym, wyjazdowym spotkaniem z Górnikiem Zabrze.

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

PIŁKA RĘCZNA



fot. Facebook/d

Po zwycięstwo

W czwartek w Portugalii piłkarze ręczni Orlen Wisły rozegrają ostatni mecz fazy grupowej Ligi Mistrzów, z FC Porto. – Wygrana jest niezbędna, by myśleć o awansie do następnej fazy, ale nie wszystko zależy od nas – przyznał dyrektor sportowy płockiego klubu Adam Wiśniewski.

Krzysztof Oliwa

Orlen Wisła znalazła się w Lidze Mistrzów po dwóch latach przerwy, kiedy występowała w Lidze Europejskiej i docierała aż do Final Four. Miejsce w europejskiej elicie wywalczyła sobie m.in. dzięki zwycięstwu w turnieju o Puchar Polski w poprzednim sezonie.

Jednak przeskok z LE do LM okazał się bardzo trudny. W 13 kolejkach plocka drużyna zdobyła tylko 7 pkt, dzięki trzem zwycięstwom i jednemu remisowi. Pokonała FC Porto w 1. kolejce rozgrywek, potem do swojego konta dopisała wygraną na swoim terenie z duńskim GOG i niemieckim Magdeburgiem, a remis wywalczyła w pojedynku z PPD Zagrzeb na wyjeździe. W Płocku komplet punktów zainkasowali rywale z Chorwacji i właśnie ich najbardziej brakuje teraz Nafciarzom.

Po porażce w Orlen Arenie 26:30 plockanie spadli na 7. miejsce w tabeli i tracili 3 pkt do mistrza Chorwacji. Dwa odrobili, pokonując SC Magdeburg, ale to nie wystarczyło do awansu. Konieczna jest jeszcze jedna wygrana – w Porto, które w zaległym meczu w niedzielę wygrało z PPD Zagrzeb 28:26. Dzień wcześniej, w środę, plocka ekipa i jej kibice śledzić będą zapewne przebieg spotkania duńskiego GOG z Zagrzebiem i trzymać kciuki za gospodarzy, bo porażka zespołu chorwackiego otworzy Orlen Wiśle drogę do awansu. Niezbędna do tego będzie jednak wygrana podopiecznych Xaviera Sabate w Portugalii.

Dyrektor sportowy Adam Wiśniewski wierzy, że taki scenariusz jest możliwy. – To nie pierwszy nasz trudny pojedynek. Jesteśmy drużyną, która potrafi wspiąć się na wyżyny i wykorzystać ostatnią szansę. A mecz z FC Porto jest niezwykle dla nas ważny, choć niestety nie wszystko zależy tylko od nas. Najpierw będziemy czekać na wieści z Gudme, a dzień później zagramy o zwycięstwo w Porto – zapowiedział Wiśniewski.

W awans do fazy pucharowej wierzy także skrzydłowy Orlen Wisły Lovro Mihic. Zawodnik jest wychowankiem PPD Zagrzeb, ale w walce o punkty nie ma sentymentów. – Nie udało nam się ostatnio pokonać PSG, ale to był bardzo trudny przeciwnik. Dlatego teraz zrobimy wszystko, by wygrać z FC Porto. Szanse na awans mamy, i to duże, bo GOG, z którym zmierzy się Zagrzeb, jest niezwykle groźny u siebie. Ale w sporcie wszystko jest możliwe i choć nie tylko od nas będzie zależał ostateczny rezultat, to i tak zrobimy wszystko, by wygrać. Dla nas to jest najważniejsze. Trudno przewidzieć, jak to się potoczy – zaznaczył Mihic.

Ostatni pojedynek fazy grupowej Ligi Mistrzów Orlen Wisła rozegra w czwartek, początek wyznaczono na godz. 20.45. Mecze o awans do ćwierćfinału LM, gdzie czekać już będą cztery najlepsze zespoły fazy zasadniczej, w tym Industria Kielce, zaplanowano na 22/23 i 29/30 marca.

PIŁKA NOŻNA

Legia o mecz od wielkiego finału

Legia Warszawa pokonała 3:0 III-ligową Lechię Zielona Góra i awansowała do półfinału Pucharu Polski. Bramki dla Wojskowych zdobyli Tomasz Pekhart, Bartosz Kapustka i Carlitos. Mecz oglądał komplet 5 tys. widzów. Nie było ich tylu na meczu piłki nożnej w tym mieście od początku XXI w.

Legia kontrolowała mecz od początku do końca. W 8. min Paweł Wszolek wrzucił piłkę po raz pierwszy i było 0:1, bo Tomasz Pekhart perfekcyjnie wykończył to dośrodkowanie. Legia grała spokojnie, gospodarze nie mieli żadnych sytuacji, ale 0:2 było dopiero w 43. min, kiedy Bartosz Kapustka wpakował piłkę pod poprzeczkę po podaniu Wszółki. Po przerwie wynik meczu na 3:0 dla Legii ustalił Carlitos, który wykończył dośrodkowanie Wszółki.

– Naszym celem jest finał 2 maja na Stadionie Narodowym w Warszawie – powiedział po meczu trener Kosta Runjaic. – Jestem szczęśliwy z awansu do następnej rundy. Teraz skupiamy się na powrocie do formy i następnym trudnym wyjazdowym meczu z Górnikiem Zabrze – dodał. Teraz Legia czeka na losowanie półfinałów. Może być to najkrótsza droga do europejskich pucharów, w których w tym sezonie nie grała.

– Szczęśliwa opaska kapitana? Zgadza się. Cieszymy się bardzo ze zwycięstwa, bo nie ukrywam, że traktowaliśmy ten mecz z respektem. Myślę, że wynik adekwatny, aczkolwiek szacunek dla gospodarzy, którzy chcieli grać w piłkę. Mam nadzieję, że ta przygoda będzie dla nas jeszcze trochę trwać, liczymy na finał i na zdobycie pucharu – mówił meczu Bartosz Kapustka.

– W Pucharze Polski mieliśmy trudne mecze, jak dotąd szczęśliwie zakończone. Za nami niełatwe, wyjazdowe spotkania z Termalica, Wisłą Płock, Lechią Gdańsk. We wtorek też mierzyliśmy się z bardzo mocnym rywalem, nie było łatwo grać na takim boisku – powiedział trener Legii Kosta Runjaic.

(as2)